W dniu 11. VIII. 1955 roku kierownicy partii i rządu z I Sekretarzem KC PZPR Bolesławem Bierutem odwiedzili młodzież polską w miasteczku festiwalowym na Rakowcu.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ! ABCD

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr. Poniedziałek, 15 sierpnia 1955 roku Rok IV. Nr 193 (894)

Nowy doniosły krok rządu ZSRR w dziele utrwalenia pokoju

Do 15 grudnia 1955 r.
stan liczebny Armii Radzieckiej zostanie zmniejszony o 640 tys. żołnierzy

MOSKWA. Agencja TASS podaje następujący komunikat:

Ostatnie wydarzenia, a zwłaszcza wyniki genewskiej konferencji szefów rządów czterech mocarstw, świadczą, że osiągnięto pewne złagodzenie napięcia w stosunkach międzynarodowych.

W celu dalszego złagodzenia napięcia międzynarodowego i stworzenia atmosfery zaufania między państwami rząd radziecki postanowił zredukować do 15 grudnia 1955 r. liczebność sił zbrojnych Związku Radzieckiego o 640 000 żołnierzy.

Zwolnieni z szeregów armii i floty żołnierze sił zbrojnych otrzymają w miejscu swego zamieszkania pracę w przedsiębiorstwach, sowchozach i kołchozach.

Łączmy się dla obrony naszej młodości, naszych nadziei, dla obrony postępu w walce o promienne jutro ludzkości

APEL UCZESTNIKÓW V ŚWIATOWEGO FESTIWALU MŁODZIEŻY I STUDENTÓW O POKÓJ I PRZYJAŹŃ DO MŁODZIEŻY WSZYSTKICH KRAJÓW, UCHWALONY NA UROCZYSTOŚCI ZAMKNIĘCIA V ŚWIATOWEGO FESTIWALU MŁODZIEŻY I STUDENTÓW O POKÓJ I PRZYJAŹŃ

Jesteśmy tu, 30 tysięcy młodych chłopców i dziewcząt przybyłych ze 114 krajów poprzez góry i oceany, w Warszawie na V Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów o Pokój i Przyjaźń — tradycyjnym święcie młodego pokolenia, przeglądzie kultury i sportu, miejscu spotkania młodzieży, która pragnie się poznać, by się wzajemnie zrozumieć.

W tym roku nadziei, bezpośrednio po konferencji 4 wielkich mocarstw w Genewie, spotkanie nasze dowiodło, że pomimo różnicy wierzeń, ras i języków potrafimy współpracować i że współpraca ta jest konieczna dla obrony naszych praw do godnego życia w atmosferze pokoju, naszych praw do pracy, do oświaty, do radości, do miłości.

Nic nie zdoła nam przeszkodzić w tym, abyśmy się stali prawdziwymi przyjaciółmi i w tym, by w każdym z naszych krajów hasło wypisane na sztandarze Festiwalu — „Pokój i przyjaźń" — stało się wspólnym dobrem całej młodzieży świata.

PRZYJACIELE, BRACIA I SIOSTRY Z CAŁEGO ŚWIATA! IDŹCIE ZA NASZYM WEZWANIEM.

Łączmy się jeszcze mocniej we wspólnych dążeniach, wspólnym działaniu, wspólnych doświadczeniach.

Sprawmy, aby żyły i triumfowały idee Festiwalu.

Umacniajmy wszędzie więź, która nas łączy, umacniajmy naszą przyjaźń, tak jak to czyniliśmy tutaj, umacniajmy przyjaźń i współpracę wszystkich narodów.

Umacniajmy, szczególnie dziś aktualny, ruch w obronie pokoju, walczmy wspólnie o odprężenie w sytuacji międzynarodowej, o rozbrojenie, o zakaz broni atomowej i wszelkich środków masowej zagłady.

Łączmy się dla obrony naszej młodości, naszych nadziei, dla obrony postępu, w walce o promienne jutro ludzkości.

V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów o Pokój i Przyjaźń — zakończony

14 bm. zakończył się V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów — wielkie 15-dniowe spotkanie młodzieży ponad 100 krajów wszystkich kontynentów naszego globu.

Uroczystość zamknięcia Festiwalu odbyła się w godzinach wieczornych na Placu im. Stalina w Warszawie.

Aby serdecznie pożegnać swych drogich gości przybyłych do stolicy Polski na wielkie święto radości, przyjaźni i pokoju, wyszły na ulice niezliczone rzesze mieszkańców Warszawy. Wzdłuż największych arterii miasta, którymi prowadzi trasa przemarszu delegacji zagranicznych z Placu Konstytucji i Placu im. Dzierżyńskiego — ciasne szpalery dziesiątków tysięcy osób. Zdaje się, że na ulicach miasta jest cała Warszawa.

Delegacje młodzieży idą ze swymi flagami narodowymi. W tym samym czasie z przeciwległego krańca miasta — od Placu im. F. Dzierżyńskiego wyrusza barwny pochód młodzieży krajów Afryki, Ameryki Łacińskiej, Australii, Azji.

Za chwilę na Plac Stalina, gwiaździście ze wszystkich stron — wpływa jak wezbrana różnobarwna i migocąca światłami rzeka — wielotysięczny pochód młodzieży wszystkich kontynentów, a wraz z nim mieszkańcy Warszawy.

Wybucha grzmot oklasków. Na trybunie honorowej zajmują miejsca członkowie Międzynarodowego Komitetu Festiwalu z przewodniczącym Komitetu, przewodniczącym SFMD — Bruno Berninim i członkiem prezydium Komitetu, sekretarzem generalnym ŚFMD — Jacques Denis'em na czele.

Na uroczystość przybywają

(Dokończenie na 2 str.)

Pierwsze zboże dla państwa
Honorowa lista przodujących dostawców zboża

Podajemy honorową listę tych chłopów indywidualnych i gospodarstw PGR w naszym województwie, którzy jako pierwsi z honorem wykonali swe roczne plany dostaw dla państwa:

Antoni Jaworek — wieś Kotliny (pow. Drawsko), Jan Baran — wieś Kotliny (pow. Drawsko) — wykonał roczny plan dostaw z nadwyżką 20 kg. Tadeusz Wielkosz — wieś Ugoszcz (pow. Bytów), Albin Modrow — wieś Krepsk (pow. Złotów).

Spośród gospodarstw PGR, jako pierwsze, plan dostaw w 100 proc. wykonało gospodarstwo Zimne w zespole Jastrowie (pow. Złotów).

Chłopi indywidualni, członkowie spółdzielń produkcyjnych, robotnicy PGR! — Przyspieszajcie sprzęt zbóż i omłoty! Dostarczajcie pierwsze zboże państwu! Wykonujcie plany obowiązkowych dostaw! Walczcie o prawo umieszczenia Was na honorowej liście przodujących dostawców zboża!

(Dokończenie na 2 str.)

Depesza gratulacyjna
z okazji święta narodowego koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej

Do
Przewodniczącego Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Towarzysza Kim Du Bona

Przewodniczącego Gabinetu Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i Przewodniczącego Komitetu Centralnego Partii Pracy Korei Towarzysza Marszałka Kim Ir Sena

Phenian

Z okazji 10 rocznicy odzyskania niepodległości przez Koreę przesyłamy Wam i na Waszę ręce zaprzyjaźnionemu narodowi koreańskiemu najserdeczniejsze gratulacje i pozdrowienia w imieniu Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz w imieniu całego narodu polskiego. Osiągnięcia ludowo-demokratycznej Korei stanowią poważny sukces sił pokoju w walce o odprężenie w stosunkach międzynarodowych, o przyjazną współpracę między wszystkimi krajami świata. Naród polski z całego serca popiera słuszne dążenia narodu koreańskiego do zjednoczenia ojczyzny na zasadach pokojowych i demokratycznych, jako odpowiadające najżywotniejszym interesom narodu koreańskiego i służące sprawie utrwalenia pokoju w Azji i na całym świecie.

Gorąco życzymy Wam, drodzy Towarzysze, dalszych sukcesów w walce o pokojowe zjednoczenie narodu koreańskiego, o rozkwit gospodarczy i kulturalny Korei i o zwycięstwo idei ludowo-demokratycznych.

Przewodniczący
Rady Państwa Polskiej
Rzeczypospolitej Ludowej
Aleksander Zawadzki

Prezes Rady Ministrów
Polskiej Rzeczypospolitej
Ludowej
Józef Cyrankiewicz

Pierwszy Sekretarz
Komitetu Centralnego
Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej
Bolesław Bierut

Nie zwlekać z dostawami zboża dla państwa

Żniwa w naszym województwie trwają w całej pełni. W południowych powiatach: wałeckim, złotowskim, człuchowskim, sprzęt zbóż jest w zasadzie na ukończeniu. Trzeba stwierdzić, że spółdzielcy, chłopi indywidualni, załogi PGR-owskie, nasz aktyw partyjny i bezpartyjny, wykazują ogromną troskę o sprawne i terminowe zebranie tegorocznych wysokich plonów.

Jeśli jednak nasze organizacje partyjne i rady narodowe, nasz aktyw w terenie, cechuje ogromna troska o sprawny przebieg żniw, to wiele jest jeszcze samouspokojenia w dziedzinie planowych dostaw zbóż dla państwa. Plan lipcowy wykonaliśmy w minimalnym procencie. Źle jest z planem sierpniowym. Do 11 bm. zrealizowaliśmy go zaledwie w 0.8 proc., znajdując się pod tym względem na ostatnim miejscu w kraju. Niektóre powiaty jak: Kołobrzeg, Miastko, Sławno, Świdwin nie kupiły do 12 bm. ani jednego kg zboża!

Można by przytoczyć sporo nazw spółdzielń produkcyjnych, sporo nazwisk chłopów indywidualnych, którzy przystąpili już do planowych dostaw zboża dla państwa. Po kilka ton zboża z tegorocznych zbiorów dostarczyły już spółdzielnie produkcyjne w Żeleźnicy w pow. złotowskim, Sadkowie i Podwilczu w pow. białogardzkim i wiele innych. Mamy już chłopów indywidualnych jak np. Albin Modrow z Krępska w pow. złotowskim, Tadeusz Wielgosz z Ugoszczy w pow. bytowskim i inni, którzy w całości wykonali swe roczne dostawy. Przykłady te świadczą, że opóźnienie żniw w br., bynajmniej nie stoi na przeszkodzie w terminowej realizacji planowych dostaw.

Niedostateczny przebieg planowych dostaw zboża w sierpniu br. jest wynikiem poważnego samouspokojenia naszego aktywu. Wielu aktywistów jest zdania, że jeśli w tym roku mamy niezły urodzaj, to wykonanie planu skupu zboża nie powinno nastręczać specjalnych trudności, że plan „sam się zrealizuje". Nic bardziej błędnego! Kampania skupu zboża, to kampania wybitnie polityczna, w miarę jej rozwoju rośnie opór różnych elementów kułacko-spekulanckich, próbujących podważyć spojnię gospodarczą miasta ze wsią, godzić w sojusz robotniczo-chłopski. I jeśli nie przeciwdziałają temu terenowe organa

(Dokończenie na 2 str.)

27 października rozpocznie się konferencja ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw

MOSKWA. Agencja TASS podaje: W wyniku konsultacji przeprowadzonych w drodze dyplomatycznej rządy Francji, Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii, Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Stanów Zjednoczonych uzgodniły, że konferencja ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw, która ma się odbyć w myśl dyrektyw przyjętych 23 lipca — przez szefów rządów, zwoła na zostanie w Genewie na czwartek 27 października 1955 roku. Uzgodniono również, by konferencję ministrów spraw zagranicznych obsługiwał zjednoczony sekretariat 4 mocarstw.

Symbol przyjaźni

Na spotkaniu młodzieży 5 wielkich mocarstw. Na zdjęciu: (od lewej) Chinka, Angielka, Amerykanka, Rosjanka i Francuzka.

CAF — fot. Nottl

V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów o pokój i przyjaźń — zakończony

(Dokończenie z 1 str.)

i zajmują miejsca na trybunie honorowej członkowie Biura Politycznego KC PZPR: I Sekretarz KC PZPR — Bolesław Bierut, Jakub Berman, Franciszek Jóźwiak-Witold, Franciszek Mazur, Zenon Nowak, Edward Ochab, Aleksander Zawadzki, sekretarze KC PZPR — Władysław Matwin i Jerzy Morawski. Obecni są: wiceprezes Rady Ministrów Tadeusz Gede, zastępca Przewodniczącego Rady Państwa — Wacław Barcikowski, kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych wiceminister Marian Naszkowski, członkowie Rady Państwa i rządu oraz przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy Jerzy Albrecht.

Obecni są członkowie korpusu dyplomatycznego.

Na trybunach honorowych widzimy też licznych gości honorowych Festiwalu i II Międzynarodowych Igrzysk Sportowych Młodzieży.

Uroczystość zagaja przewodniczący Międzynarodowego Komitetu V Festiwalu, przewodniczący ŚFMD Bruno Bernini.

Przemawia następnie, witana gorącymi oklaskami przewodnicząca ZG ZMP Helena Jaworska.

Zrywa się znowu huragan oklasków, gdy Bruno Bernini w imieniu Międzynarodowego Komitetu V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów dziękuje za gościnność młodzieży polskiej, rządowi i narodowi polskiemu. Wśród ciszy i skupienia odczytuje on następnie apel uczestników V Festiwalu do młodzieży wszystkich krajów.

Apel podany zostaje pod głosowanie. Unoszą się w górę tysiące, tysiące rąk. Wśród powszechnego entuzjazmu apel zostaje przyjęty.

Do flagi Festiwalu — zawieszonej na wysokim maszcie — zbliżają się przedstawiciele delegacji młodzieży pięciu kontynentów. Flaga Festiwalu spływa z masztu.

Rozlega się hymn młodzieży demokratycznej. Śpiewa go wielotysięczna, różnojęzyczna rzesza młodzieży.

Rozlegają się tony walca. Młodzież tańczy. Rozpoczęła się pożegnalna festiwalowa zabawa.

Przemówienie Heleny Jaworskiej

DRODZY PRZYJACIELE!

Nasze piękne spotkanie — V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów — dobiega końca. Po dniach wspólnie przeżytych, każdy z nas wróci do swej codziennej pracy. Wrócimy do tej pracy z nowymi siłami i nowym zapałem, którym natchnął nas Festiwal.

Długo, bardzo długo sięgać będziemy pamięcią do festiwalowej Warszawy, rozbrzmiewającej różnojęzycznym gwarem i pieśniami przyjaźni. Będziemy wspominać wspaniałe manifestacje, piękne występy artystów i szlachetne współzawodnictwo sportowców. Ale na pewno najgłębiej zapadły nam w serca te chwile na Festiwalu, które spędziliśmy na długich rozmowach z nowopoznanymi przyjaciółmi. One najbardziej nas do siebie zbliżyły.

Pragnę was, drodzy nasi goście, jeszcze raz zapewnić w imieniu polskiej młodzieży, że każdy z was ma w swej działalności na rzecz pokoju — miliony wiernych przyjaciół w Polsce Ludowej, ojczyźnie wolnego narodu, budującego lepszą przyszłość.

Rozstajemy się dziś, drodzy przyjaciele. Ale nie ma w tym rozstaniu smutku. Zostają w naszych sercach radosne wspomnienia, zostaje świadomość siły naszych dłoni, złączonych w przyjacielskim uścisku, zostaje głębokie przekonanie, że do nas, do wszystkich walczących o pokój i lepsze życie — należy przyszłość.

Wielu z nas spotka się za dwa lata na VI Światowym Festiwalu w Moskwie. Przyjdźmy na ten Festiwal bogatsi w nowe zwycięstwa. Nie szczędźmy sił, by te zwycięstwa osiągnąć i powiedzmy sobie dziś na pożegnanie:

Młodzieży świata! Naprzód na VI Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Moskwie!

Niech żyje i rozkwita pokój i przyjaźń między narodami!

Przemówienie Bruno Berniniego

Nasz V międzynarodowy Festiwal Młodzieży i Studentów o pokój i przyjaźń, zbliża się ku końcowi. My, młodzież przybyła tu do Warszawy ze wszystkich stron świata, uczestniczyliśmy w ciągu 15 dni w największym, jakie notowała historia młodych pokoleń, spotkaniu radości, braterstwa i przyjaźni.

Wszystko najpiękniejsze o czym młodzież marzy i co tworzy w swym codziennym życiu, we wszystkich dziedzinach działalności ludzkiej, w pracy naukowej, sporcie, w swej walce o zbudowanie nowego, pięknego życia w wolnej ojczyźnie, w atmosferze pokoju i przyjaźni ze wszystkimi narodami — wszystko to znalazło najpełniejszy wyraz i wzbogaciło się o nową treść w ciągu niezapomnianych dni naszego Festiwalu, poprzez przyjacielskie spotkania, wspaniałe konkursy artystyczne i sportowe, wzruszające manifestacje radości i przyjaźni.

Uczestnicząc w tym wspaniałym Festiwalu, utwierdziliśmy się w naszym głębokim przekonaniu, że jeśli cała młodzież i jej organizacje będą pracować wspólnie, żadna siła nie zdoła wstrzymać marszu naprzód młodego pokolenia całego świata.

W pełnym przekonaniu, że wyrażam uczucia nas wszystkich, składam młodzieży, narodowi i rządowi polskiemu najgorętsze podziękowanie za nigdy nie zapomnianą gościnność oraz najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia od nas wszystkich.

Opuszczając Warszawę, by powrócić do naszych domów przyrzekamy propagować wszędzie — we wszystkich krajach, miastach i wioskach, szkołach i fabrykach, wśród całej młodzieży i w jej organizacjach — szlachetne ideały jedności, współpracy, przyjaźni i pokoju, które na stałe weszły nam w krew tutaj, na Festiwalu.

Spotkanie dziennikarzy zagranicznych i krajowych z Premierem Józefem Cyrankiewiczem

Niezwykle bezpośredni i swobodny przebieg miało spotkanie zagranicznych i krajowych dziennikarzy przybyłych do Warszawy na V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów z prezesem Rady Ministrów PRL Józefem Cyrankiewiczem.

Dziennikarze zadawali prezesowi Rady Ministrów szereg pytań dotyczących m. in. oceny sytuacji międzynarodowej po konferencji genewskiej szefów rządów 4 mocarstw, stanowiska i roli Polski w ogólnym dążeniu do odprężenia międzynarodowego, stosunku rządu polskiego do problemu zjednoczenia Niemiec i granicy na Odrze i Nysie, perspektyw nawiązania stosunków dyplomatycznych z państwami, z którymi jeszcze dotychczas Polska takich stosunków nie utrzymuje i innych zagadnień międzynarodowych. Szereg pytań dotyczyło również sytuacji wewnętrznej Polski, m. in. wymiany handlowej, kulturalnej i turystycznej z innymi krajami, przebudowy struktury rolnej, swobody kultu religijnego i innych zagadnień. Dziennikarze zadawali również pytania na temat przeżyć premiera Cyrankiewicza w okresie okupacji hitlerowskiej — szczególnie jego pobytu w obozie oświęcimskim.

W wyczerpujący, jasny i bezpośredni sposób prezes Rady Ministrów kolejno odpowiadał na wszystkie pytania.

Nie zwlekać z dostawami zboża dla państwa

(Dokończenie z 1 str.)

władzy ludowej, jeśli nie przeciwdziałają temu nasze organizacje partyjne na wsi — dyscyplina dostaw wśród mniej uświadomionych małorolnych i średniorolnych chłopów może ulec osłabieniu.

Co trzeba uczynić, aby w województwie koszalińskim szerszym niż dotychczas strumieniem popłynęło zboże do punktów skupu? Trzeba przede wszystkim wyjaśniać masom pracującego chłopstwa, że na chleb z tegorocznych zbiorów czeka ludność pracująca w miastach i ośrodkach przemysłowych, że terminowa realizacja planów, to sprawa wielkiej wagi państwowej. Trzeba, aby plany dostaw realizowali w terminie jako pierwsi, członkowie partii, by przodowały w dostawach spółdzielnie produkcyjne.

Mamy tysiące świadomych pracujących chłopów na naszej wsi, którzy rokrocznie przed terminem wykonują swe planowe dostawy, którzy wiozą swe zboże do punktów skupu w pierwszych dniach rozpoczęcia dostaw. Chodzi o to, by chłopi ci nie odizolowali się od reszty wsi, by oni właśnie porwali za sobą swych sąsiadów, by byli rzecznikami terminowej realizacji dostaw przez całą wieś.

Sama praca polityczna jednak nie wystarczy. Konieczny jest wysiłek naszych rad narodowych i POM w dziedzinie organizacji omłotów. A z omłotami jest jeszcze źle. Omłóciliśmy zaledwie około 3—5 proc. skoszonego areału zbóż. Cyfra ta jest kompromitująco niska: mniej więcej prawidłowy stosunek zboża wykoszonego do omłóconego winien kształtować się jak 3:1. Nie do wyjątków bynajmniej należą GOM-y i POM-y jak np. GOM w Sycewicach, w Gościnie, POM w Kaliszu Pomorskim, gdzie dotychczas nie rozstawiono maszyn omłotowych. Przykład wielu PGR, które w całości wykonały już roczne plany dostaw świadczy, że można pogodzić sprzęt zbóż z jednoczesnymi omłotami. Trzeba jednak wzmóc wysiłek naszych załóg POM-owskich, pomóc chłopom indywidualnym w organizowaniu wspólnych klepisk, grup wzajemnej pomocy przy omłotach, czuwać nad należytą realizacją harmonogramów omłotowych.

Główny ciężar walki o zboże koncentruje się w gromadach. Dlatego konieczne jest, by instancje powiatowe i wojewódzkie udzieliły niezbędnej pomocy młodym jeszcze prezydiom gromadzkich rad narodowych, dla których walka o planowe dostawy zboża będzie ważnym egzaminem. Trzeba, by członkowie rad pierwsi wykonywali dostawy, trzeba uruchomić kolegia orzekające, by w zarodku tłumić jakiekolwiek objawy sabotażu kułackiego w dziedzinie dostaw.

Istnieją wszelkie warunki ku temu — mimo opóźnionych żniw — by tegoroczny plan dostaw zboża w województwie koszalińskim został wykonany w terminie. Sprzyjają temu dobre plony, niezła na ogół pogoda, sprzyjająca żniwom i omłotom, liczny park omłotowy w spółdzielniach i wsiach indywidualnych. Nie szczędźmy więc wysiłku w walce o terminowe wykonanie dostaw. Pamiętajmy o tym, że terminowa realizacja planu leży zarówno w interesie państwa jak i pracującej wsi, że od wykonania dostaw zależy dalsze podniesienie dobrobytu ludzi pracy.

Pierwsze zboże dla państwa

(Dokończenie z 1 str.)

W ZJEDNOCZENIU PGR Wałcz przoduje w dostawach załoga zespołu PGR Jastrowie (dyr. tow. Pietrzyniewski). Do 11 bm. zespół wykonał już roczny plan dostaw w 50 proc. W zespole tym przodują kombajnerzy: Paweł Szczerba i Stanisław Pławiak, którzy w I dekadzie sierpnia skosili po 100 ha zbóż.

* * *

Dobrze realizują swe zobowiązanie robotnicy PGR Kołaczyk w zespole PGR Połczyn-Zdrój. Postanowili oni roczny plan wykonać do końca sierpnia. Do dnia 13 sierpnia dostarczyli oni już państwu 90 proc. planowanej ilości zboża, w tym 100 proc. planowanej ilości żyta.

(L.)

KOMENTARZ DNIA

Za słowami idą czyny

13 sierpnia br. opublikowany został komunikat w sprawie zmniejszenia do 15 grudnia br. liczebności radzieckich sił zbrojnych o 640 tysięcy żołnierzy, którzy jak to donosi komunikat, otrzymają w miejscu swego zamieszkania pracę w przedsiębiorstwach, sowchozach i kołchozach. Warto przypomnieć, że przed kilkunastu dniami stan liczebny armii radzieckiej został już zmniejszony o ilość wojsk wycofanych z Austrii.

Podjęcie tej decyzji umożliwione zostało osiągnięciem pewnego złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych. Złagodzenia, którego najdobitniejszym wyrazem były wyniki konferencji genewskiej.

Niejednemu z nas może nasunąć się pytanie, dlaczego podjęta została ta decyzja, skoro przecież mocarstwa zachodnie nie podejmują podobnych kroków. Skoro jak wiadomo, amerykańskie wojska okupujące część terytorium austriackiego nie są demobilizowane, lecz przerzucane są do Włoch. Skoro werbunek do adenauerowskiego Wehrmachtu trwa nadal.

By odpowiedzieć sobie na to pytanie, przypomnijmy pewne wydarzenia ostatnich miesięcy. Przypomnijmy chociażby radziecką inicjatywę w sprawie podpisania traktatu państwowego z Austrią, radzieckie propozycje rozbrojeniowe, które w bardzo poważnym stopniu uwzględniały stanowisko mocarstw zachodnich, radzieckie propozycje normalizacji stosunków z Japonią czy też z Niemiecką Republiką Federalną. Wszystkie te wydarzenia poprzedziły spotkanie szefów rządów czterech mocarstw, I niewątpliwie jednym z celów przyświecających Związkowi Radzieckiemu było wytworzenie atmosfery i warunków sprzyjających rozmowom genewskim.

Za kilkanaście dni, w myśl dyrektyw szefów rządów przedstawiciele czterech mocarstw podejmą w Komisji Rozbrojeniowej ONZ dyskusję na temat rozbrojenia. Jak wiadomo, w sprawach rozbrojenia zarówno w czasie dyskusji w komisji rozbrojeniowej jak i w czasie rozmów genewskich doszło do poważnego zbliżenia stanowisk obu stron. Zbliżenie w tych sprawach jest dziś takie, że doprawdy li tylko od dobrej woli obu stron zależy osiągnięcie porozumienia w tej jakże istotnej dla utrwalenia pokoju sprawie. Związek Radziecki podejmując decyzję pewnego ograniczenia liczebności swych sił zbrojnych i nie czekając z nią na podjęcie podobnego kroku przez mocarstwa zachodnie dał wyraz swej dobrej woli.

Decyzja rządu radzieckiego raz jeszcze potwierdzająca, że w polityce wielkiego mocarstwa socjalistycznego w ślad za słowami idą czyny została przez światową opinię publiczną przyjęta jako nowy dowód dobrej woli rządu radzieckiego. Angielski dziennik „Daily Mirror" określa ją mianem „radosnego wydarzenia na froncie pokojowym Wschodu i Zachodu". Amerykańska agencja „United Press" stwierdza, decyzja rządu ZSRR została przyjęta przez większość oficjalnych osobistości amerykańskich jako „pomyślna zapowiedź rozbrojenia międzynarodowego". Francuski dziennik „France-Soir" stwierdza, że decyzja ta „zgodna z duchem Genewy" przyczyni się do dalszego osłabienia napięcia i do stworzenia atmosfery wzajemnego zaufania w stosunkach między Wschodem a Zachodem".

Nie brak takich dzienników, które wprawdzie uznając znaczenie tej decyzji starają się je pomniejszyć, kładąc nacisk na to, że ZSRR nawet po zapowiedzianej redukcji posiadać będzie silną armię. Na tego rodzaju argumentację nie pozostaje nic innego jak tylko odpowiedzieć, że mocarstwa zachodnie a w szczególności Stany Zjednoczone posiadają siły, których liczebność daleko przekracza potrzeby bezpieczeństwa. Związek Radziecki zawsze uważał i nadal uważa, że każde państwo winno mieć tylko takie siły zbrojne, jakich wymagają względy bezpieczeństwa danego kraju. W tym też kierunku idą propozycje rozbrojeniowe przedstawiane przez ZSRR. A decyzja ZSRR w sprawie redukcji swych sił zbrojnych zmierza właśnie do tego, by stworzyć okoliczności sprzyjające osiągnięciu porozumienia w tej tak ważnej sprawie.

G.

Co pisze prasa zachodnia o Warszawskim Festiwalu

„Wesołość, serdeczność, entuzjazm... wszystkie echa, które dolatują nas z Warszawy mają ten sam ton. Polska nie szczędziła niczego, by V Festiwal Młodzieży stał się wspaniałym sukcesem". Tak pisał dziennik paryski „Combat" o Warszawskim Festiwalu.

Głos francuskiego dziennika nie był bynajmniej głosem odosobnionym. Prasa zachodnia poświęcała wiele uwagi warszawskiemu spotkaniu młodzieży. Wyrazem jej zainteresowania był fakt, że na czas Festiwalu przyjechało do Warszawy kilkudziesięciu dziennikarzy reprezentujących wszystkie większe dzienniki i agencje prasowe.

Dzień w dzień na łamach prasy zachodnio-europejskiej ukazywały się obszerne sprawozdania z festiwalowych uroczystości, imprez artystycznych i sportowych.

Agencja France Presse donosząc o otwarciu Festiwalu podkreślała, że „niektóre delegacje są bardzo liczne". Agencja donosiła również, że w czasie trwania Festiwalu odbędą się liczne imprezy sportowe, podczas których „mogą zostać ustanowione nowe rekordy". Przyszłość potwierdziła słuszność tych przewidywań. W czasie trwania II Międzynarodowych Igrzysk Sportowych Młodzieży uzyskano wiele doskonałych wyników, pobito wiele rekordów świata, Europy i rekordów krajowych.

Dużo miejsca uroczystościom otwarcia Festiwalu poświęciła w swym serwisie prasowym agencja Reutera. **„Cztery tysiące białych gołębi wypuszczono wczoraj nad nowym stadionem warszawskim z okazji otwarcia piątego i największego Światowego Festiwalu Młodzieży** — pisał Reuter. **W czasie uroczystości, w chwili, gdy wkroczyła delegacja młodzieży radzieckiej, chorąży sztandaru amerykańskiego podbiegł do chorążego radzieckiego i obydwaj uścisnęli sobie ręce".**

Agencja Reutera podkreślała również w swoich sprawozdaniach, że delegacje młodzieży NRD i NRF postanowiły wystąpić wspólnie na Festiwalu i w ten sposób zamanifestować swoją wolę walki o zjednoczenie Niemiec.

Amerykańska agencja United Press informowała o wynikach igrzysk sportowych, o spotkaniach młodzieży. W jednym ze swych sprawozdań United Press pisze: **„W miasteczku festiwalowym na Grochowie delegaci hinduscy spotkali się z miejscową ludnością. W czasie spotkania młodzi Polacy i delegaci hinduscy opowiadali sobie o swym życiu, studiach i pracy".**

Włoska gazeta „Messaggero" pisała o atmosferze warszawskiego spotkania: **„Piosenki młodzieży mówią o pokoju, sztandary jej są emblematami pokoju, w przemówieniach jej pokój jest żywym argumentem".**

Obszerne sprawozdania i komentarze z Warszawy zamieszczały także londyński „Times", dzienniki paryskie „Monde", „Figaro", a także czołowe europejskie pisma sportowe: „L'Equipe" (Paryż), „La Gazzetta dello Sport" (Rzym), „Les Sports" (Bruksela) i inne.

Duże wrażenie na dziennikarzach, którzy przybyli w okresie Festiwalu do Polski wywarły nasze sukcesy w odbudowie kraju. Wyrażali się oni z pełnym uznaniem o nowej Warszawie, o naszych sukcesach gospodarczych. W czasie swego pobytu w Polsce mieli okazję odwiedzić wiele miast polskich, a m. in. Kraków i Nową Hutę.

(T. K.)

Marynarze z »Tuapse« powrócili do Ojczyzny

MOSKWA, 12 sierpnia ludność Odessy serdecznie powitała 29 marynarzy radzieckich ze statku-cysterny „Tuapse" uwolnionych z niewoli czangkaiszekowskiej dzięki staraniom rządu radzieckiego.

Kapitan statku „Tuapse" Kalinin dziękując zebranym za gorące przyjęcie oświadczył: „Ani na minutę nie opuściła nas nadzieja, że ojczyzna wyzwoli swych synów. Jesteśmy głęboko przekonani, że dzięki staraniom rządu radzieckiego powitamy wkrótce naszych pozostałych towarzyszy dręczonych ciągle jeszcze w czangkaiszekowskich katorgach na Taiwanie".

Oświadczenie rządu czechosłowackiego w sprawie traktatu państwowego z Austrią

PRAGA. Jak podaje Czechosłowacka Agencja Telegraficzna, rząd Republiki Czechosłowackiej na posiedzeniu w dniu 10 sierpnia 1955 roku rozpatrzył sprawę stosunku Czechosłowacji do traktatu państwowego o odbudowie niezawisłej i demokratycznej Austrii, który wszedł w życie 27 lipca br.

Referat poświęcony temu zagadnieniu wygłosiła H. Sekaninova-Cakrtova, wicemi nister spraw zagranicznych CSR.

Traktat, na mocy którego odbudowane zostało suwerenne, niepodległe i demokratyczne państwo austriackie — oświadczyła mówczyni — stanowi ważny krok na drodze do pokojowego uregulowania stosunków w Europie i tym samym przyczynia się do utrwalenia pokoju na całym świecie.

Rząd czechosłowacki — podkreśliła w zakończeniu Sekaninova-Cakrtova — przeświadczony jest, że istnieją obecnie wszelkie warunki do umocnienia między obu miłującymi pokój państwami — Czechosłowacją i Austrią — przyjaznych stosunków na zasadzie wzajemnego zrozumienia i współpracy.

Rząd czechosłowacki powziął decyzję, aby Republika Czechosłowacka przystąpiła do traktatu państwowego o odbudowie niezawisłej i demokratycznej Austrii. Dlatego też rząd postanowił wystąpić przed Zgromadzeniem Narodowym z wnioskiem o zaaprobowanie traktatu i zalecić prezydentowi Czechosłowacji ratyfikację traktatu.

Izba Ludowa NRD wzywa do współpracy wszystkich Niemców

BERLIN. 12 bm. odbyło się posiedzenie Izby Ludowej NRD, na którym premier Otto Grotewohl złożył deklarację rządową poświęconą zagadnieniom sytuacji międzynarodowej po lipcowej konferencji szefów rządów 4 mocarstw, a w szczególności perspektywom rozwiązania problemu niemieckiego w związku z konferencją 4 ministrów spraw zagranicznych, która zbierze się w Genewie w październiku bież. roku.

Po złożeniu deklaracji odbyła się dyskusja, w której zabierali głos przedstawiciele poszczególnych grup parlamentarnych.

Wszyscy mówcy wyrazili poparcie dla deklaracji rządowej złożonej przez premiera Grotewohla.

Na zakończenie Izba Ludowa NRD jednomyślnie uchwaliła rezolucję, która mówi m. in.:

Izba Ludowa całkowicie aprobuje deklarację rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej o konferencji genewskiej i o jej znaczeniu dla Niemiec.

Niemiecka Republika Demokratyczna i Niemiecka Republika Federalna powinny wnieść swój wkład do zapewnienia bezpieczeństwa europejskiego i przyczynić się tym samym do rozwiązania problemu zjednoczenia Niemiec. Przedstawiony na konferencji genewskiej przez delegację rządową ZSRR projekt ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym stanowi najlepszą gwarancję pokoju, najlepszą gwarancję przeciwko nowej agresji w Europie. Dlatego też deklaracja rządowa podkreśla naszą gotowość uczestniczenia w europejskim pakcie bezpieczeństwa.

Izba Ludowa wita ze szczerą radością fakt, że szefowie rządów czterech mocarstw w dyrektywach dla 4 ministrów spraw zagranicznych postanowili zaprosić do udziału w omawianiu kwestii Niemiec przedstawicieli obu państw niemieckich. Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej oczekuje, że również Niemcy zachodnie wezmą pod uwagę prawo obrony interesów narodu niemieckiego, przyznawane im przez szefów rządów czterech mocarstw. Niemiecka Republika Demokratyczna oświadcza, iż jest całkowicie gotowa w każdym wypadku reprezentować interesy niemieckie przy omawianiu kwestii Niemiec na rozpoczynającej się 27 października 1955 roku konferencji 4 ministrów spraw zagranicznych. Izba Ludowa gotowa jest i prosi wszystkie organizacje społeczne, jak również rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej, by podjęły wszelkie kroki zmierzające do rozładowania napięcia również w Niemczech i które przyczynią się do przybliżenia momentu osiągnięcia celu, jaki przyświeca narodowi niemieckiemu, tj. momentu stworzenia zjednoczonego, rzeczywiście pokojowego i demokratycznego państwa niemieckiego. W tym duchu Izba Ludowa wita z uznaniem deklarację premiera o środkach zmierzających do ścisłej współpracy wszystkich Niemców we wszystkich dziedzinach życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego.

Na konferencji genewskiej

Uczeni obradują w sekcjach

GENEWA. W dalszym ciągu na międzynarodowej konferencji w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej trwają obrady w sekcjach. Charakter obrad jest specjalny, dotyczy mianowicie raczej szczegółów niż zagadnień zasadniczych. Tego rodzaju rozważania są zresztą typowe dla każdej z dziedzin nauki, gdy z gabinetów i laboratoriów uczonych zaczyna wkraczać do życia praktycznego.

Na posiedzeniach sekcji fizyki omawiano 13 bm. projekty różnych reaktorów do wytwarzania energii.

Referaty wygłosili delegaci francuscy, amerykańscy, holenderscy, radzieccy i brytyjscy.

Poszczególne typy omawianych reaktorów różnią się przede wszystkim materiałem chłodzącym, to jest materiałem odbierającym w reaktorze wytwarzaną energię cieplną. Dużo uwagi poświęcono stopionym metalom jako czynnikowi chłodzącemu.

Sekcja chemii, metalurgii i technologii rozpatrywała wpływ promieniowania w reaktorze na materiały używane do budowy reaktora, a więc m. in. na materiały rozszczepialne, na grafit stosowany jako moderator i reflektor neutronów. Omawiano także wpływ promieniowania na roztwory wodne. Są to sprawy niezmiernie ważne dla budowy reaktorów.

Sekcja biologii i medycyny rozpatrywała wpływ biologiczny promieniowań jonizujących. Tym razem omawiano wpływ szkodliwy, nie zaś leczniczy. Referowano badania wpływu promieniowania na zwierzęta oraz badania tkanek ludzi zmarłych skutkiem działania promieni. Stwierdzono w niektórych przypadkach zmniejszenie odporności organizmu na zarazki. Wskazano również, że w pewnym okresie ciąży poddanie kobiety działaniu promieniowania roentgenowskiego wywiera wpływ ujemny na płód. W kilkunastu przypadkach stwierdzono szkodliwe skutki naświetlania dzieci promieniami Roentgena. Doniesienia te wskazują na konieczność przestrzegania w tych wypadkach daleko posuniętej ostrożności.

W dyskusji poruszono też sprawę genetycznego wpływu promieniowania, to jest wpływu na przyszłe pokolenia. Jeden z dyskutantów rzucił nawet żartobliwą uwagę, iż wzrost promieniotwórczości atmosfery może drogą mutacji przyczynić się do wytworzenia genialnego osobnika.

Ożywioną wymianę zdań wywołała kwestia usuwania wprowadzonych do kości składników promieniotwórczych.

Zainteresowanie konferencją genewską wzrasta coraz bardziej.

Z pobytu radzieckiej delegacji rolniczej w USA

NOWY JORK. 11 bm. radziecka delegacja rolnicza zakończyła podróż po stanie Minnesota. Członkowie delegacji zapoznali się z urządzeniami rolniczymi w okolicach miast Ovatonaah i Rochester.

W Rochester członkowie delegacji zostali zaproszeni do znanej w USA kliniki braci Maillot.

W Detroit delegaci zapoznali się z fabrykami Forda. Zwiedzili oni muzeum Forda, miejsce urodzenia wybitnego uczonego amerykańskiego Burbanka oraz laboratorium Edisona.

»Brudna robota« Li Syn Mana

(Artykuł „Izwiestii")

MOSKWA. Dziennik „Izwiestia" zamieszcza artykuł pt. „Brudna robota" Li Syn Mana".

Opinia publiczna różnych krajów — pisze m. in. dziennik — właściwie ocenia kroki podejmowane przez miłujące pokój państwa w celu rozładowania napięcia na Dalekim Wschodzie. Kroki te stwarzają realne warunki pokojowego uregulowania problemu Dalekiego Wschodu. Nie jest to jednak w smak przeciwnikom uregulowania tych problemów. Są oni zaniepokojeni perspektywą usuwania ognisk niebezpieczeństwa wojny w Azji i chcą nie dopuścić do takiego rozwoju wydarzeń. Przeciwnicy pokoju w Azji polecili obecnie „brudną robotę" sztucznego zaostrzania sytuacji w tej strefie Czang Kai-szekowi na Taiwanie, Ngo Dinh Diemowi w Wietnamie południowym i Li Syn Manowi w Korei południowej.

O metodach i celach tej „brudnej roboty" można m. in. sądzić na podstawie ostatnich prowokacyjnych posunięć władz południowo - koreańskich. Chodzi o całą serię „żądań" i „ultimatów" wysuniętych w ostatnich dniach przez rząd południowo-koreański.

Po szczegółowym omówieniu istoty tych prowokacyjnych posunięć dziennik pisze dalej: „Brudna robota" Li Syn Mana jest szyta tak grubymi niciami, że jej cele są dla wszystkich jasne. Zdaniem prasy zagranicznej, knowania Li Syn Mana zmierzają do zaostrzenia napięcia w Korei, utorowania drogi do awantur wojennych i do uniemożliwienia pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej. Zdaniem dziennika angielskiego „Times", Li Syn Man obawia się, że „osłabienie napięcia w stosunkach między Chinami i Ameryką... może doprowadzić do tego, iż Stany Zjednoczone odmówią mu poparcia". Korespondent agencji Reutera wiąże reakcyjną działalność władz południowo-koreańskich z ich niezadowoleniem z pozytywnych wyników konferencji genewskiej wielkiej czwórki.

Stwierdziwszy, że prasa zagraniczna wskazuje na całkowitą bezpodstawność zarówno roszczeń terytorialnych ze strony władz południowo-koreańskich, jak i ich żądania, by Komisja Nadzorcza Państw Neutralnych zakończyła swą działalność, „Izwiestia" kontynuują:

Wiadomo, że dotychczasowa działalność komisji przyczyniała się do utrzymania rozejmu. Komisja opracowała odpowiednią procedurę nadzoru i kontroli, obiektywnie badała wzajemne oskarżenia stron o naruszenie warunków rozejmu itd. Wynika z tego jasno, że Komisja Nadzorcza Państw Neutralnych przeszkadza władzom południowo-koreańskim dlatego, że właśnie one gwałcą układ rozejmowy i chcą go storpedować. Nie przypadkowo po zawarciu rozejmu sformowano w Korei południowej 15 nowych dywizji. Otrzymawszy w ciągu dwóch lat 720 milionów dolarów amerykańskich na cele wojskowe, rząd Li Syn Mana domaga się od USA coraz to nowych pożyczek.

Należy podkreślić — czytamy dalej w artykule — że w warunkach panującego po konferencji genewskiej powszechnego dążenia do złagodzenia napięcia międzynarodowego, prowokacyjne posunięcia Li Syn Mana potępione zostały bardziej stanowczo niż dotychczas nie tylko przez światową opinię publiczną, lecz również przez koła oficjalne szeregu krajów, w szczególności Anglii i USA. Prowokacje rządu seulskiego znalazły słuszną ocenę w oświadczeniu Ministerstwa Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej. Oświadczenie to zawiera doniosłe propozycje zmierzające do pokojowego rozwiązania kwestii koreańskiej.

Szerokie koła społeczeństw wszystkich krajów domagają się, by położono kres prowokacjom przeciwników złagodzenia napięcia międzynarodowego w Azji, by usunięte zostały wszystkie przeszkody na drodze do pokojowego uregulowania problemów Dalekiego Wschodu w interesie narodów Azji, w interesie pokoju na całym świecie — stwierdzają w zakończeniu „Izwiestia".

Program nowego rządu Indonezji

PEKIN. Prasa indonezyjska opublikowała deklarację programową nowego premiera Indonezji Burharhuddina Harahapa. W deklaracji tej Harahap przyrzeka w imieniu rządu przeprowadzenie powszechnych wyborów do parlamentu „w ustalonym terminie" (wybory te powinny się odbyć we wrześniu br.), zwalczanie inflacji i korupcji, kontynuowanie walki o połączenie Irianu zachodniego z Indonezją. Deklaracja zapewnia również, że rząd będzie rozwijał współpracę między krajami Azji i Afryki w oparciu o zasadę niezawisłej i aktywnej polityki, której celem jest utrwalenie pokoju.

Komentując deklarację programową nowego rządu, kierownictwo partii narodowej, która dotychczas znajdowała się u władzy uważa, że rząd Harahapa nie jest w stanie wykonać tych przyrzeczeń.

Cejlon odrzucił propozycję USA w sprawie »układu o przyjaźni i handlu«

LONDYN. Zachodnie agencje prasowe donoszą, że rząd Cejlonu odrzucił propozycję USA w sprawie zawarcia między obu krajami „układu o przyjaźni, handlu i żegludze". Projekt tego układu, opracowany przez Amerykanów przewidywał udzielenie kapitalistom amerykańskim takich samych praw i przywilejów w dziedzinie handlu, przemysłu, inwestycji itp., z jakich korzystają obywatele cejlońscy. Specjalna komisja złożona z przedstawicieli szeregu ministerstw Cejlonu po rozpatrzeniu propozycji amerykańskiej stwierdziła, że proponowany układ jest niekorzystny dla kraju, gdyż zwiększyłby jeszcze wpływ obcego kapitału na jego gospodarkę. Obecnie 80 proc. kapitałów zainwestowanych w gospodarce Cejlonu znajduje się w obcych rękach.

Jak wynika z doniesień agencji, Stany Zjednoczone od dłuższego czasu próbują narzucić podobne układy „o przyjaźni, handlu i żegludze" również innym krajom Azji południowo-wschodniej. Jednakże żaden z krajów tej strefy nie zgodził się jeszcze na zawarcie takiego układu.

Rząd francuski szuka wyjścia z impasu marokańskiego

PARYŻ. Agencja France Presse donosi, że premier Faure i minister spraw zagranicznych Francji Pinay odbyli dnia 13 bm. spotkanie z prezydentem Coty. Po tym spotkaniu premier Faure oświadczył dziennikarzom, że „decyzja w sprawie Maroka zostanie powzięta najpóźniej do 12 września" oraz, iż „rząd jest bezwzględnie zdecydowany znaleźć wyjście z impasu".

Obecnie rezydent generalny Grandval ma wyjechać do Maroka, skąd 18 bm. powróci do Paryża. W tym dniu, zgodnie z tym, co oświadczył Faure dziennikarzom, rozpocznie się druga faza rządowego planu rozwiązania kwestii marokańskiej. W Maroku Grandval odbędzie spotkanie z sułtanem, któremu wręczy dwa listy — od prezydenta Coty i premiera Faure'a.

Rokowania chińsko-amerykańskie

GENEWA. 13 bm. w godzinach przedpołudniowych odbyło się szóste z kolei posiedzenie ambasadorów Chińskiej Republiki Ludowej i Stanów Zjednoczonych. W dalszym ciągu dyskutowano nad pierwszym punktem porządku dziennego, tj., nad sprawą repatriacji osób cywilnych z obu krajów.

Następne posiedzenie ma odbyć się 16 bm.

NARODZINY PRZYJAŹNI

(Od specjalnego wysłannika)

W kwaterze delegacji norweskiej spotkali się w dniach Festiwalu młodzi rybacy 12 państw. Norwedzy zaprosili do siebie Polaków, Rosjan, Niemców, rybaków z Chile i innych. Chcieli poznać się bliżej, powiedzieć o swych troskach, radościach. O tym jak łowią i jakie mają warunki pracy.

Spotkanie to jak wiele innych odbywających się w festiwalowej Warszawie, zrodziło wiele przyjaźni, osobistych kontaktów. Wysokiemu i barczystemu kapitanowi norweskiego trawlera przypadł do serca mały, a żywy jak srebro i trochę krzykliwy Marek z kołobrzeskiej „Barki". Po oficjalnych przemówieniach, festiwalowym zwyczajem — krótkich, zaszyli się w kącik i naopowiadali sobie wiele ciekawych rzeczy — bardziej i mniej osobistych.

Tak się nagadali, że Marka później ręce bolały. Bowiem obaj trochę tylko znali niemiecki. Czego nie mogli zrozumieć pokazywali sobie na migi.

Sympatyczny Norweg — Normann Kristiansen jest nie tylko zachwycony, ale po prostu oszołomiony tym, co zobaczył w Warszawie. Ma w domu album zdjęć zburzonej Warszawy. Był przekonany, że ten obraz zniszczenia nie uległ wielkim zmianom. Toteż wielkie oszołomienie i zachwyt nastąpiły w bezpośrednim zetknięciu się z rzeczywistością. Na miejscach, gdzie jeszcze nie tak dawno leżały zwały gruzu, zobaczył wspaniałe gmachy. Szczególne wrażenie zrobiły na nim odbudowane z wielkim pietyzmem zabytki kultury narodowej.

Nie ma takiego spotkania, by rybacy w rozmowach nie mówili o swojej pracy. Tak było też w rozmowie Marka z Kristiansenem. Mówili szczerze, tak jak mogą tylko mówić przyjaciele.

Norweski szyper wyrażał się z pełnym uznaniem o naszej flotylli rybackiej. Stwierdził, że jeśli chodzi o wyposażenie naszych statków, to daleko w tyle zostawiliśmy starych rybaków — Norwegów. Brak nam tylko większego doświadczenia. Ale na to jest rada.

My, Polacy cieszymy się w Norwegii ogromną sympatią całego narodu. Cenią nas tam za braterstwo w walce z faszyzmem i pokojową pracę. Jest wielu rybaków, którzy bardzo chętnie przyjechaliby do Polski podzielić się swoimi doświadczeniami w pracy na morzu.

Domagają się także rozwinięcia szerszej wymiany handlowej z krajami demokracji ludowej dlatego, że skutki wszelkich ograniczeń dotkliwie odczuwają na własnej skórze. Norwedzy sprzedaje np. śledzie Stanom Zjednoczonym, z tym, że tylko 50 proc. wywozi własnymi statkami. Szerzy się bezrobocie.

Ludziom potrzebne są — przyjaźń i pokój. Kristiansen nie należy do żadnej organizacji, ale jak sam mówi, jest członkiem wielkiej armii norweskich bojowników o pokój. Swój udział w Festiwalu traktuje jako aktywną walkę o pokój. Po powrocie do swego kraju będzie mówił o tym wszystkim co zobaczył w Polsce, o swoich nowych kolegach.

Markowi jako podarek zostawił rybacką czapkę. Jak się wyraził — na szczęście. Na szczęście Markowi i wszystkim polskim rybakom.

Kończy się Festiwal, kończą się bezpośrednie spotkania. Wrócą do swoich domów delegaci ze wszystkich części świata, ale pozostanie, a właściwie zacznie utrwalać się przyjaźń, która rozpoczęła w pięknych dniach Festiwalu setki przyjacielskich spotkań. Kristiansen będzie już na zawsze dla naszych rybaków bliskim i serdecznym przyjacielem.

WŁADYSŁAW ŁUCZAK

Oświadczenie rzecznika MSZ W. Brytanii

LONDYN. Jak donosi brytyjskie centralne biuro informacyjne, rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych Anglii przemawiał dnia 13 bm. przez radio w związku z wydarzeniami w Korei południowej.

W swoim wystąpieniu powołał się on na poprzednie oświadczenia, w których rząd brytyjski podkreślał, że przywiązuje szczególnie dużą wagę do utrzymania rozejmu w Korei.

Rząd brytyjski uważa również — powiedział rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych Anglii — że za bezpieczeństwo członków Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych odpowiada dowództwo wojsk ONZ.

120 tys. km bez kapitalnego remontu na samochodzie marki »Lublin«

Na zdjęciu: Czesław Pisarek przy swoim „Lublinie".

Czesław Pisarek, zatrudniony w PZGS Białogard jest wzorowym kierowcą. Przewozi on artykuły spożywcze oraz maszyny rolnicze do odległych wsi i FGR. Na samochodzie marki „Lublin" przejechał on już 120 tys. kilometrów bez naprawy średniej i głównej. Wynik ten jest rezultatem rzetelnej i sumiennej pracy Pisarka, który systematycznie konserwuje wóz oraz natychmiast usuwa zauważone drobne usterki.

Ambitnym zamiarem tego wzorowego kierowcy jest przejechanie 150 tys. km bez kapitalnego remontu.

Za dotychczasowe osiągnięcia Pisarek był już kilkakrotnie nagrodzony premiami, a ostatnio odznaczony został Medalem Dziesięciolecia.

W. OWCZARCZYK
korespondent „Głosu"

Kiedyś było tu czysto i przytulnie

W odległości 50 km od Szczecinka znajduje się gromada Warnięg. W okazałych, murowanych zabudowaniach mieści się zarząd miejscowej spółdzielni produkcyjnej, a obok Gminna Spółdzielnia. Pola, domy i drogi otoczone gospodarską opieką utrzymane są porządnie. Przy drodze w 1951 roku odremontowano również jednopiętrowy ładny budynek, w którym znalazł swą siedzibę Dom Ludowy. Państwo dało fundusze, mieszkańcy robociznę, Wydział Oświaty Prez. PRN – część wyposażenia i Dom został otwarty. Dziesięć pokoi na pierwszym piętrze zajęło przedszkole i żłobek. Wymalowano ściany i podłogi – w lokalu aż lśniło od czystości. Na dole znajdowała się duża sala ze sceną – obok bufet.

W „Domu Ludowym – ZSCh" – głosi napis – zbierali się młodzi i starzy. ZMP-owcy organizowali tu swoje zebrania, tu również odbywały się zabawy.

Tak było 4 lata temu. Brak planowej, systematycznej pracy kulturalno-oświatowej spowodował jednak, że coraz mniej ludzi przychodziło do „Domu Ludowego". Nie administrowany przez nikogo lokal ulegał dewastacji. Wreszcie w 1953 roku przedszkole i żłobek przeniesiono do innego lokalu, a w opuszczonych pokojach zamieszkali pracownicy Państwowego Przedsiębiorstwa Wodno–Melioracyjnego ze Szczecinka. Od tego czasu Dom stał już otworem. Bawiące się w pobliżu dzieci przez „nieostrożność" wybiły nieraz szybę, a nie upominane przez rodziców zrobiły sobie z tego, swoistego rodzaju rozrywkę. Któregoś dnia Anna Stankiewicz przyniosła do miejscowej stolarni drzwi Domu Ludowego do przeróbki, później spotkano Sadowskiego biorącego deski z lokalu. Wreszcie ostatnio w czasie „zabawowej bójki" Jerzy Górowski porozbijał parkietową podłogę.

• • •

Towarzysze z Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Szczecinku nie orientują się należycie w terenie. W referacie kultury pracownicy stale zmieniają się i żaden instruktor nigdy nie był w Warnięgu. Tłumaczą się wprawdzie przy tym bardzo naiwnie – nie przyjeżdżali rzekomo z powodu złego stanu dróg.(?) W Zarządzie Powiatowym ZSCh, odpowiedzialnym bezpośrednio za Dom Ludowy w Warnięgu trudno kogoś zastać. Jedynie od kierownika Powiatowego Domu Kultury w Szczecinku, tow. Stanisława Ożarowskiego dowiadujemy się prawdy o Warnięgu. Okazuje się, że nie było żadnej kontroli i zabezpieczenia Domu Ludowego ani ze strony Zarządu spółdzielni produkcyjnej, która początkowo opiekowała się lokalem, ani ze strony ZSCh. Na Dom Ludowy etaty nie były przewidziane i dlatego nikt z powiatu nie chciał brać odpowiedzialności za tę placówkę.

Karygodnym zaniedbaniom trzeba położyć kres. Nie można dopuścić do marnowania państwowych pieniędzy i pracy mieszkańców Warnięgu. Kierownictwo Wydziału Propagandy Komitetu Powiatowego PZPR powinno zainteresować się tą sprawą. Nie można tej sprawy zaniedbać, tym bardziej, że mieszkańcy Warnięgu godzą się dać robociznę.

(da – na)

Jeszcze o »Galluxie«

Dzięki uprzejmej obsłudze i szerokiemu wyborowi towarów „Gallux" zyskał już uznanie koszalinian. W szklanych gablotach widać dużą ilość estetycznych, posiadających wysoką jakość towarów galanteryjnych. Ostatnio nadszedł nawet transport teczek, portfeli, spodni z wełny tropikowej oraz kapeluszy męskich.

Nie ze wszystkim jednak tu jest w porządku. Często np. słyszy się w dziale obuwniczym takie zdanie: – Niestety, mamy tylko małe numery damskie i duże męskie. Takie odpowiedzi można usłyszeć i w innych działach. W sklepie nie ma np. 100 proc. gabardynowych płaszczy, brak jest nocnej bielizny damskiej, ładnych krawatów oraz koszul męskich o numerach od 37 do 43.

Trzeba przyznać, że kierownictwo „Galluxu" czyni wszystko, aby sklep był dobrze zaopatrzony. Nie zawsze jednak zamówienia są realizowane. Tak np. na 150 zamówionych płaszczy gabardynowych, sklep otrzymał zaledwie 28, a wśród przysłanych 50 płaszczy damskich było aż 37 w żółtym kolorze. Blondynki muszą więc rezygnować z kupna płaszczy, bo w żółtym kolorze jest im „nie do twarzy". Klienci nie mogą też nabyć odpowiednich rozmiarów koszul.

Wnętrze sklepu pozostawia również wiele do życzenia. Panuje tam wilgoć, nie ma drewnianej posadzki, a kurz grubymi warstwami osiada na czarnych płytach wystawowych.

Nasuwa nam się następujący wniosek: Wojewódzki Zarząd MHD przy pomocy Wydziału Handlu Prez. Woj. RN winien sumiennej realizować zamówienia „Galluxu", a dział inwestycji Wojewódzkiego Zarządu MHD, który projektował wnętrze sklepu – usunąć usterki uniemożliwiające utrzymanie czystości na wystawach.

(gost)

Mieszkańcy Człuchowa odgruzowują miasto

Prace przy odgruzowywaniu Człuchowa prowadzone są już od kilku lat, lecz niestety, w bardzo powolnym tempie. W roku bieżącym zanotować można wprawdzie pewną poprawę. Przyczynił się do tego apel Prezydium MRN do wszystkich mieszkańców Człuchowa, aby brali udział w społecznym odgruzowywaniu miasta. Najliczniej biorą udział w tej akcji takie zakłady pracy jak: BPP, PZŁ, NBP i Szkoła San.–Wet. Wyróżnił się również Komitet Blokowy Nr 5, którego przewodniczącym jest ob. Satkowski.

Są jednak i takie zakłady pracy, które ograniczyły się tylko do podjęcia zobowiązania. Do nich należą: PZMiecz. i PSS. Czas najwyższy, by zaległości swoje odrobili również pracownicy Rejonu Lasów Państwowych i Zakł. Przem. Terenowego.

Sprawa estetycznego wyglądu miasta winna leżeć na sercu każdemu mieszkańcowi Człuchowa i dlatego praca na tym odcinku musi być systematyczna i ciągła.

Komitety blokowe bierzcie przykład z pracy Komitetu Blokowego nr 5.

(kajot)

Dzień ziemi koszalińskiej

MIASTKO

Zarząd Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy „Czyn" w Miastku realizując zobowiązania lipcowe uruchomił przy swoim zakładzie świetlicę i stołówkę. Świetlica i stołówka mieszczą się w estetycznie urządzonych pokojach i pracują bez zarzutu.

Cz. Achtelik
korespondent „Głosu"

KOŁOBRZEG

W zespole PGR Kołobrzeg do dwóch traktorów brak jest chłodnic. W rezultacie tego, w zespole pracują tylko trzy traktory. Winę za ten stan rzeczy ponosi przede wszystkim mechanik Leon Wiśniecki, który nie dopilnował remontu traktorów.

Z. W.
korespondent „Głosu"

KOSZALIN

Załoga GS Bobolice postanowiła opalać swe pomieszczenia torfem. Zobowiązanie to przyniesie duże oszczędności. Przykład wart jest naśladowania.

J. Roesler
korespondent „Głosu"

WAŁCZ

W gromadzie Witankowo znajduje się gminna spółdzielnia, w której zaopatrują się okoliczni mieszkańcy w artykuły pierwszej potrzeby. Od trzech jednak tygodni brak jest w GS kaszy i napojów chłodzących, a najbardziej dotkliwie daje się odczuć dla gospodarzy brak osełek do ostrzenia kos.

Kierownictwo GS winno jak najszybciej usunąć te niedociągnięcia.

Karpowicz
korespondent „Głosu"

Kronika partyjna

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego zawiadamia, że w dniu 16 sierpnia br. o godz. 17 w sali Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego przy ul. Zwycięstwa 39 (gmach KM PZPR) odbędzie się odczyt na temat:

„Energia atomowa i możliwości jej pokojowego wykorzystania w świetle konferencji genewskiej".

Na odczyt winni przybyć pracownicy aparatu partyjnego, rad narodowych, sekretarze podstawowych org. partyjnych, wykładowcy szkolenia partyjnego, prelegenci, agitatorzy i aktyw ZMP.

Odpowiedzi REDAKCJI

Edward Szmasz — Żelazno.

Waszej korespondencji z dnia 20 lipca br. nie wykorzystamy. Piszecie w niej, że młodzież i kobiety Waszej wsi starannie uprawiają ponad pół ha jakiejś rośliny. Wymieniacie słusznie nazwiska tych, którzy zasłużyli na pochwałę, ale nie podajecie, jaka to jest plantacja. Z tych właśnie względów nie możemy wykorzystać Waszej korespondencji. Napiszcie do nas jeszcze raz o tym, tylko podajcie, jaką plantację uprawiają kobiety Waszej wsi. Zdjęcie nie nadaje się, niestety, do gazety.

B. Płaczek — Złotów.

Listu Waszego z dnia 23 lipca br. nie wykorzystamy, ponieważ piszecie w nim o przygotowaniach do żniw, a trwają one w Waszym powiecie już w pełni.

Józef Pniewski — Świdwin.

Ponieważ żniwa w Waszym powiecie już rozpoczęto, korespondencji o przygotowaniach do tej kampanii nie wykorzystamy.

St. Wojteczko — Czaplinek.

Waszej korespondencji z dnia 18 lipca br. nie wykorzystamy, ponieważ informujecie nas w niej o sprawach, które w tej chwili nie są już aktualne.

NA POŁCE z KSIĄŻKAMI

Nakładem Książki i Wiedzy ukazał się ostatnio drugi nakład 27 tomu Dzieł Lenina. Obejmuje on prace napisane przez W. I. Lenina w okresie od 21 lutego do 27 lipca 1918 roku.

Do tomu wchodzą referaty, przemówienia i artykuły odzwierciedlające działalność Lenina związaną z kierowaniem partią i państwem radzieckim w okresie walki o pokój, o umocnienie władzy radzieckiej i rozwijanie budownictwa socjalistycznego w dniach wytchnienia, bezpośrednio po zawarciu Pokoju Brzeskiego.

Poważne miejsce zajmują w tomie dokumenty, których treść wymierzona jest przeciw prowokatorskiej polityce Trockiego i „lewicowych komunistów", polityce narzucania wojny młodej, nie posiadającej jeszcze armii Republice Radzieckiej. Wiele miejsca zajmują również prace poświęcone budownictwu socjalistycznemu, organizacji ogólnonarodowej ewidencji i kontroli, zwiększeniu wydajności pracy, rozwijaniu współzawodnictwa socjalistycznego, krzewieniu nowej, proletariackiej dyscypliny.

Do tomu 27 włączono 17 nowych dokumentów, drukowanych po raz pierwszy w Dziełach W. I. Lenina. Większość tych dokumentów charakteryzuje działalność Lenina związaną z organizowaniem obrony Republiki w dniach ofensywy imperialistów niemieckich, w początkach obcej interwencji zbrojnej i wojny domowej.

CO, GDZIE, KIEDY?

Wystawa

W WDK czynna jest codziennie z wyjątkiem poniedziałków, od godziny 12 do 18 wystawa malarstwa, grafiki i architektury wnętrz ZPAP — grupy koszalińskiej.

TEATR

Państwowy Teatr Lalki i Aktora „Baj Pomorski" wystawi dnia 16 bm. w sali WDK sztukę pt. „Jaś i Małgosia".

Początek przedstawień o godzinie 16 i 18.

Przedprzedaż biletów w kasie WDK.

KINO

KOSZALIN — „Nowa Huta" — „Babla"; godz. 16, 18 i 20. „Młoda Gwardia" — nieczynne; WDK — „Rezerwowy gracz"; godz. 17.30 i 19.30. SŁUPSK — „Polonia" — „Fort Eureka". „1 Maj" — „Przygoda w tajdze". BIAŁOGARD — „Wół za kratkami". SZCZECINEK — „Dziś wieczór gramy". WAŁCZ — „Piosenka za grosz". USTKA — „Łut szczęścia". SŁAWNO — „Sprawa dr. Wagnera". DARŁOWO — „Pogromczyni tygrysów". BYTÓW — „Zwiadowcy". CZŁUCHÓW — nieczynne. ZŁOTÓW — nieczynne. JASTROWIE — nieczynne. ŚWIDWIN — nieczynne. ZŁOCIENIEC — nieczynne. DRAWSKO — nieczynne.

RADIO

PROGRAM I

Na dzień 15 sierpnia 1955 r.

6.05 Muzyka. 6.50 Kalendarz radiowy. 7.20 Koncert „W sierpniowy poranek". 7.50 Polskie melodie ludowe. 8.15 Muzyka rozrywkowa. 8.30 Muzyka. 9.00 Koncert popularny. 10.00 „Pan Tadeusz", fragm. poematu A. Mickiewicza. 10.20 Muzyka rozrywkowa. 10.57 Muzyka. 11.10 Koncert krakowskiej orkiestry i chóru PR. 12.04 Przerwa. 13.00 Pieśni koreańskie. 13.10 „Zwycięski pojedynek", pogadanka. 13.20 Utwory skrzypcowe. 13.40 „Umierający detektyw", opow. Conan Doyle'a. 14.10 „Czego chętnie słuchamy". 15.00 „Wesoły kramik". 15.15 Koncert członków jury V Konkursu im. Fryderyka Chopina. 16.05 Felieton aktualny. 16.20 „O krasnoludkach i sierotce Marysi" — aud. dla dzieci. 17.05 Muzyka taneczna. 18.15 „W lipcowym kiosku", słuch. poetyckie. 19.00 Muzyka.

WIESŁAW ANDRZEJEWSKI

ROK w niewoli u tajwańskich piratów

12)

To była ciężka próba. Zdarzały się chwile, kiedy myśleliśmy, że słabsi tego nie wytrzymają. Były chwilowe wypadki załamania... Ludzie przeżywali tragedię. Nie można było dopuścić do osłabienia walki. Dlatego też postanowiliśmy w dniu 15 listopada zorganizować drugą głodówkę.

— My, to znaczy ta chwilowo najliczniejsza grupa: Drączkowski, Grześkowiak, Wardyń i ja — mówi Zdzich Czajka. — Ponieważ z hotelu przenieśli nas znów do magazynu w porcie, gdzie znajdował się prowiant przydzielony dla wszystkich naszych, pewnego dnia przed rozniesieniem jedzenia Drączkowski wypisał kartki zawiadamiające o terminie głodówki. Wardyń i ja zagadaliśmy miejscowego stewarda, który roznosił pożywienie, a Grześkowiak jako „bystry chłopak" umieścił kartki w cukrze. Fortel się udał i prawie wszyscy zostali powiadomieni o terminie drugiej głodówki.

Miała to być próba wytrzymałości. Mieliśmy głodować, ile kto będzie mógł. My wytrzymaliśmy 5 dni... W dniu 1 grudnia odbyliśmy trzecią 48-godzinną głodówkę. Niestety, sami, gdyż w tym czasie nie mogliśmy już nawiązać kontaktu z towarzyszami.

Potem był strajk milczenia. Przez kilka dni nie odzywaliśmy się ani do strażników, ani do odwiedzających nas oficerów. I chyba po tym wypadku piraci uznali, iż nie zrobią już z nas posłusznych piesków amerykańskiego wywiadu. Przestali się w ogóle interesować naszą grupą i dołączając tylko do nas jeszcze dwóch „zatwardziałych", Aukształkais i Jampicha, pozostawili nas w spokoju. Ten obrót rzeczy nie był jednak również korzystny. Nie mieliśmy komu przedstawiać swych żądań. Więc aby przypomnieć im, że istniejemy i nadal walczymy, zorganizowaliśmy „akcję tajfun".

Pewnego dnia, kiedy przyniesiono nam jak zwykle okropne żarcie, Aukształkais złapał talerz z zupą i cisnął go w najbliższą szybę. Na ten sygnał rzuciliśmy się do demolowania pomieszczenia. Połamaliśmy i zniszczyliśmy wszystko, co się dało. Wybiliśmy 24 szyby w magazynie i wyrzuciliśmy na zewnątrz wszelkie ruchome sprzęty. A Jampich... — Czajka uśmiechnął się do spokojnie siedzącego motorzysty — urządził strażnikom pogrom. Odezwała się w nim bojowa krew starego „Dąbrowszczaka". Wyłamał nogę od stołu i groźnie nią wywijając skoczył ku policjantom. Ci początkowo oniemieli z przerażenia, a później bardzo szybko zwiali, ratując własne kości... Po kilkunastu minutach zjawił się oficer łącznikowy...

— Kiedy nas wypuścili, znowu urządziliśmy głodówkę. — Jampich wyręczył w opowiadaniu Czajkę. — Było to 24 grudnia. Na same święta. Ponieważ w tym dniu w Polsce ludzie świętują, chcieliśmy zamanifestować w ten sposób nasz głęboki ból z powodu rozstania z rodzinnym krajem. Ale czangkaiszekowcy wiedzieli również o świętach. Kiedy ukończyliśmy głodówkę, będąc już u kresu sił, nie zrezygnowali jeszcze z zamiaru załamania nas. Dzień jeszcze rozmyślnie nie dostarczali nam pożywienia. Myśleli, że może jednak zmuszą polskich marynarzy do ustępstw.

Ponieważ to nie nastąpiło, zrobili jeden jeszcze, poważny finansowo wysiłek. Opłacili (kuomintangowcy lub może Amerykanie, nie dało się tego dokładnie stwierdzić) przyjazd pana Ćwiklińskiego z jego posiadłości w USA na Taiwan.

Pan Ćwikliński zgodził się chętnie. Dla niego podróże morskie nie były wszak niczym nowym. Jako kapitan „Batorego" w pierwszych latach powojennych przemierzył przecież niejednokrotnie szlak od Gdyni do New Yorku, gdzie w międzyczasie zdążył sobie odłożyć niezły kapitalik, dzięki nadużyciu zaufania, jakim obdarzyła go Polska Ludowa. Później gdy poczuł już na drugiej półkuli mocny grunt pod nogami do robienia „lekkich" interesów, zdezerterował z „Batorego". I tego właśnie człowieka, wyzutego ze wszelkich skrupułów zdrajcę, chcieli nam podsunąć piraci jako wzór przedstawiciela „wolnego świata".

Naturalnie nie na wiele to się zdało. Jego rozmowy przeprowadzone z niektórymi członkami załogi, których usiłował namówić do zdrady Polski, wykazały kompletne fiasko kuomintangowskiej koncepcji. Nikt nie chciał z nim rozmawiać. Nikt nawet z jego dawnych podkomendnych, którzy znaleźli się teraz na „Gottwaldzie", nie podał mu ręki... Ów były kapitan musiał odjechać jak niepyszny do swego majątku w Stanach Zjednoczonych, narażiwszy się jedynie na pogardę i śmieszność...

— Kiedy nastąpiło pewne odprężenie w tej systematycznej akcji terroru? (C. d. n.)

„Głos Koszaliński" Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Wydawca: RSW „Prasa" — Redakcja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20. Telefony: centrala 434, 435, Redaktor Naczelny — 714, Sekretarz Redakcji — 511, Dział Ekonomiczno-Partyjny 34-95, Dział Rolny 38-10, Dział Terenowy i Informacji 32-85, Dział Korespondentów, Listów i Interwencji 32-30, Redaktor Naczelny przyjmuje w godz. 11 – 12. Sekretarz Redakcji w godzinach 12 – 14. Oddział w Słupsku — ul. Niedziałkowskiego 1, tel. 2696. — Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20 II p. tel. 36-56, 23-91. — Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa" Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, tel. 23-27. Biuro czynne od 8 do 15, w soboty do 14. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Kolportaż i prenumerata — PUPiK „Ruch" ul. Armii Czerwonej 33, tel. 22-00 Prenumerata zakładowa miesięcznie 3,50 zł. Wpłaty na prenumeratę pocztową w wys. 5 zł przyjmują urzędy pocztowe i listonosze. Prenumeratę zakładową i pocztową można uiszczać kwartalnie, półrocznie, lub rocznie. Tłoczono: Koszalińskie Zakłady Graficzne w Koszalinie — Przedsiębiorstwo Państwowe, Koszalin, ul Alfreda Lampe 12/20. C-6-97. Nr zam. 182.

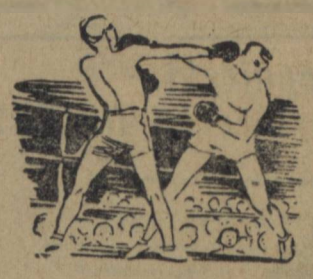

Głos Sportowca

TYGODNIOWY DODATEK „GŁOSU KOSZALIŃSKIEGO"

Rok IV | Poniedziałek, 15 sierpnia 1955 roku | Nr 29 (125)

Anglia przegrywa z Europą 1:4

Rozegrane w sobotę 13 bm. w Belfast spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacją Europy a reprezentacją Anglii zakończyło się zwycięstwem reprezentantów Europy w stosunku 4:1 (1:1).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Vincent (Francja) — 1 oraz Vukas (Jugosławia) — 3; dla Anglii — Johnston.

* * *

Towarzyskie spotkanie piłkarskie rozegrane w Krakowie pomiędzy reprezentacją tego miasta a Pekinem przyniosło wygraną gospodarzom 1:0.

* * *

Przypominamy, że termin nadsyłania kuponów na konkurs PKOl upływa z dniem 19 bm. Po tym terminie żadne kupony nie będą przyjmowane.

Największa tegoroczna impreza na świecie zakończona

Na skąpanym w promieniach słońca Stadionie Dziesięciolecia w Warszawie odbyła się po południu 13 bm. uroczystość zamknięcia II Międzynarodowych Igrzysk Sportowych Młodzieży — wspaniałej i szlachetnej walki młodych sportowców z 33 krajów świata.

W loży honorowej zajęli miejsca: członkowie Biura Politycznego KC PZPR z I Sekretarzem KC PZPR — Bolesławem Bierutem na czele, członkowie Rady Państwa i rządu.

W loży honorowej zasiedli również członkowie Międzynarodowego Komitetu V Festiwalu, członkowie Komitetu Organizacyjnego II MISM, przedstawiciele władz naczelnych międzynarodowych i polskich organizacji sportowych. Przybyli również goście honorowi V Światowego Festiwalu.

Uroczystość zakończenia II MISM inauguruje finałowe spotkanie piłkarskie Budapeszt—Bukareszt, zakończone zwycięstwem Rumunów 1:0 (1:0).

Następnie odbył się bieg kobiet na 100 jardów. Wygrała go rekordzistka świata Australijka Strickland de la Hunty w czasie 11,4.

Przy dźwiękach marsza z tunelu wychodzą kolumny zawodników — uczestników II MISM. Na czele — rekordzista Polski G. Gremlowski i mistrzyni świata K. Wiśniowska niosą flagę Igrzysk i sztandar narodowy Polski. Za nimi prowadzi sportowców rekordzista Polski, czołowy długodystansowiec świata — Jerzy Chromik.

Grupy sportowców ustawiają się na środku boiska. Do zebranych przemawia przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Organizacyjnego II MISM, przewodniczący GKKF W. Reczek.

Ze zwartego szyku sportowców występuje J. Chromik. Przebiega on honorową rundę dookoła stadionu, wbiega na jego koronę. Równocześnie do masztów, na których łopocą flagi Igrzysk i Polski zbliżają się grupy czołowych sportowców polskich. Rozbrzmiewa polski hymn narodowy. Jerzy Chromik gasi znicz, który płonął przez cały czas trwania II MISM.

Opuszczone zostają z masztów sztandary Polski i Igrzysk. Z zielonej murawy boiska wzbija się w powietrze wśród owacji tłumów — kilkanaście różnokolorowych balonów z umocowaną do nich flagą ŚFMD.

Po raz ostatni rozlegają się na Stadionie Dziesięciolecia fanfary II Międzynarodowych Igrzysk Młodzieży.

Uroczystość kończy się defiladą. Zamykają ją delegacje i poczty sztandarowe 38 państw, z których zawodnicy przybyli do Warszawy, aby walczyć o zaszczytne tytuły sportowe II MISM, zorganizowanych z okazji V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów o pokój i przyjaźń.

Turniej pięściarski II MISM przyniósł poważny sukces Polakom, którzy zdobyli aż 6 złotych medali i 2 srebrne. Na zdjęciu: fragment walki Brychlik (Polska)—Margarit (Rumunia). Zwyciężył zawodnik polski, kwalifikując się do finału.

Dwa szybowcowe rekordy świata

Czołowi szybownicy polscy przebywający w wyczynowej szkole szybowcowej w Lisich Katach odnieśli piękny sukces ustanawiając dwa rekordy świata.

W przelocie szybkościowym po trójkącie o łącznej długości trasy — 200 km pilot Makuła (Stalinogród) osiągnął na szybowcu jednomiejscowym „Jaskółka" szybkość—70 km/godz., a pilot Zydorczuk (Ostrowiec) uzyskał na szybowcu dwumiejscowym „Bocian" z pasażerem szybkość 69 km/godz. Obydwa te wyniki są lepsze od dotychczasowych rekordów świata.

Międzynarodowe zawody spadochronowe

Na lotnisku aeroklubu DOSO w Musaczewie k/Sofii zakończono w niedzielę międzynarodowe zawody spadochroniarskie, w których startowali także zawodnicy polscy.

Drużynowo zwyciężyła Bułgaria II — 562,5 pkt. przed ZSRR — 560 pkt. Drużyna polska zajęła piąte miejsce — 545,5 pkt. Indywidualnie triumfował reprezentant ZSRR Kirow — 195 pkt. z Polaków najlepszym był Lewandowski, który uplasował się na szóstym miejscu (187,5 pkt.). W konkurencji kobiet w skoku z 2 200 m zwyciężyła Sylwestrowa (ZSRR). Reprezentantka Polski Chmielarczyk zajęła 7 miejsce.

Aby przyjaźń zawieźć wodą do przyjaciół z NRD

Staraniem PTTK, LPŻ i ZMP dnia 17 bm. w Szczecinku na przystani wodnej Gwardii nastąpi uroczyste otwarcie spływu kajakowego — „wodami Polski do granicy pokoju". W czasie otwarcia odbędą się regaty żaglówek, a na strzelnicy LPŻ miłośnicy strzelania będą się mogli przekonać o sprawności swej ręki i oka.

Ogółem w imprezie weź mie udział przeszło 2 tys. sportowców z różnych stron Polski. Zostaną oni zaopatrzeni w sprzęt przydzielony lub własny. Trasa spływu jest dosyć trudna i wymaga od zawodników wytrwałości oraz szybkiej orientacji. Opiekę nad nimi roztoczy doświadczony kajakowiec mgr Julian Kielar.

Zakończenie spływu odbędzie się dnia 1 września w Kostrzyniu. Tam też będą miały miejsce spotkania z ludnością NRD. Po tym odbędzie się rozdanie odznak i dyplomów oraz defilada uczestników spływu.

Na dworcu kolejowym w Szczecinku przyjezdni będą otrzymywać informacje przez głośniki miejscowego radiowęzła PKP.

SPORTOWCY Z TOPORZYKA CHCĄ MIEĆ WŁASNE BOISKO

W gromadzie Toporzyk powstał niedawno Ludowy Zespół Sportowy. Młodzież pragnęła bowiem uprawiać różne dziedziny sportu, lecz jak dotąd LZS istnieje tylko na papierze, bo brak boiska uniemożliwia rozwinięcie pracy. LZS-owcy korzystają coprawda z boiska szkolnego, ale to nie rozwiązuje sprawy, gdyż jest ono za małe. Przydzielono nam plac na boisko lecz dotychczasowy użytkownik w dalszym ciągu korzysta z naszego pola.

Prosimy więc Prez. GRN i Radę Powiatową LZS w Świdwinie o jak najszybszą interwencję.

Piłkarze z Toporzyka

Wiśniowska zdobywa 12 złotych medali

W piątek 12 bm. zakończyły się zawody łucznicze II MISM w konkurencji kobiet. W trójboju długodystansowym zespół polski w składzie Wiśniowska, Cugowska, Kondracka uzyskał wynik lepszy od rekordu świata należącego do Anglii. Ustanowiono również 16 rekordów Polski.

Zawodniczka polska — Katarzyna Wiśniowska we wszystkich konkurencjach zajęła pierwsze miejsce, zdobywając 12 medali złotych, w tym trzy zwycięstwa zespołowe.

Wśród mężczyzn triumfował Szwed Ollsen.

PIŁKA NOŻNA

Na Stadionie Dziesięciolecia rozegrano spotkanie piłkarskie pomiędzy zespołami Warszawy i Kairu. Zwyciężyli piłkarze polscy — 3:1 (2:1) zajmując dzięki temu trzecie miejsce w turnieju II MISM i zdobywając brązowy medal. Strzelcami bramek dla zwycięzców byli — Cieślik z karnego w 38 min., Brychczy w 44 min. i Hachorek w 61 min. Jedyną bramkę dla Kairu zdobył w 29 min. — El Dizwy.

Widzów około 20 tys. Sędziował Vrbovec (Czechosłowacja).

Mimo zwycięstwa piłkarze Warszawy grali słabo.

W Poznaniu w meczu o 5 miejsce reprezentacja Sofii zwyciężyła Tiranę 1:0 (0:0).

Finałowe spotkanie piłkarskiego turnieju B pomiędzy drużynami Libanu i Algeru zakończyło się zwycięstwem piłkarzy libańskich 4:1 (1:1).

Liban zdobył więc pierwsze miejsce w turnieju B, w którym startowało 9 drużyn nie należących do Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej — FIFA.

PODNOSZENIE CIĘŻARÓW

Wieloma pięknymi wynikami uświetnił II MISM turniej sztangistów. Jeden rekord świata pobity (Stogow — ZSRR — trójbój, kogucia — 325 kg), jeden wyrównany (Rybak — ZSRR — trójbój, lekka — 370 kg), 12 rekordów Polski, wiele rekordów innych krajów — oto plon trzech dni startów 85 zawodników, reprezentujących barwy 18 krajów Europy, Afryki, Azji, a nawet Australii.

O układzie sił w turnieju mówi zestawienie zdobytych medali: złote — ZSRR 5, Australia — 1, Polska 1,

srebrne — Egipt — 3, Finlandia, Bułgaria, Polska i ZSRR — po 1,

brązowe — CSR — 3, Austria Egipt, Polska i Bułgaria — po 1.

Okrasą turnieju był udział Egipcjan, a przede wszystkim znakomitych ciężarowców ZSRR. Drużyna radziecka przybyła w odmłodzonym składzie, tym niemniej każdy występ reprezentantów ZSRR przynosił wyniki na poziomie światowym. Okazało się, że młodzi zawodnicy Stogow, Rybak czy Jagły-Ogły, godnie potrafią zastąpić swoich słynnych kolegów.

Polacy, mimo niepowodzeń w wagach najcięższych dowiedli, że mogą z powodzeniem startować w każdym turnieju międzynarodowym. Złoty medal Zielińskiego, srebrny — Becka czy brązowy Czepułkowskiego w tak poważnej konkurencji to duży sukces. Dwaj nasi kandydaci do czołowych miejsc — Białas i Roguski odpadli z turnieju. Przecenili swoje siły i już w pierwszych próbach przypuścili atak na rekordy Polski. Nie powiodło się, ale taka porażka nie przynosi wstydu i zdarza się nawet najlepszym zawodnikom, jak miało to miejsce np. z Maliuhą (ZSRR), czy Egipcjaninem Agamy. Nasi zawodnicy zdobyli za to wiele nowych, cennych doświadczeń, które niewątpliwie bardzo im się przydadzą.

ŻUŻEL

W piątek na stadionie Budowlanych w Warszawie odbyły się finałowe zawody na żużlu. W loży honorowej miejsca zajęli: **I Sekretarz KC PZPR — Bolesław Bierut, Przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki, Prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz oraz członkowie rządu i KC partii.**

Zawody przyniosły wielki sukces zawodnikom polskim, którzy zajęli 5 pierwszych miejsc.

Zwyciężył Szwendrowski — 29 pkt., zdobywając złoty medal i tytuł mistrza II MISM. Drugim był Krzesiński — 24 pkt. 3. Kaizer — 23, 4. Suchecki — 23, 5. N. Switała — 23, 6. Pajari (Finlandia) — 21 punktów.

SIATKÓWKA

12 bm. zakończył się turniej siatkówki męskich drużyn robotniczych. W ostatnich spotkaniach uzyskano następujące wyniki: Finlandia — Tunis 3:0 (15:6, 15:7, 15:12). Izrael — FSGT (Francja) 3:2 (11:15, 11:15, 15:3), 15:13, 15:8).

Ostateczna klasyfikacja turnieju:

1. Izrael.
2. Finlandia.
3. FSGT.
4. Tunis.
5. Holandia.
6. Włochy.
7. Dania.

Zdobywanie SOF

Wielu uczestników i delegatów na V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów zdobyło normy na „Sportową Odznakę Festiwalu".

Na zdjęciu: J. Olsen (Dania) i Orłowski (Polska) na starcie do biegu na 60 m.

W III lidze...

W dniu wczorajszym na stadionie koszalińskiej Sparty odbyło się spotkanie w piłce nożnej pomiędzy miejscową Gwardią a LZS-em z Karlina. Po dość ciekawej grze zwyciężyli gwardziści 1:0, strzelając zwycięską bramkę w ostatnich minutach meczu. Autorem jej był prawoskrzydłowy Ryński.

Oba zespoły stwarzały szereg emocjonujących sytuacji, jednak linie napadu nie mogły się zdobyć na skuteczny strzał, wykazując wielką niezaradność na polu podbramkowym przeciwników.

Szczecinecka Sparta gościła w Gdańsku, gdzie przegrała z tamtejszą Gwardią 2:4 (0:1).

W pozostałych meczach o mistrzostwo III ligi padły następujące wyniki: Brda Bydgoszcz — Sparta Gdynia — 3:0 (1:0), Chojniczanka — Pomorzanin (Toruń) 0:1 (0:1), Kolejarz Gdynia — Kolejarz Lębork 2:2, Gedania — Sparta Włocławek 4:0.

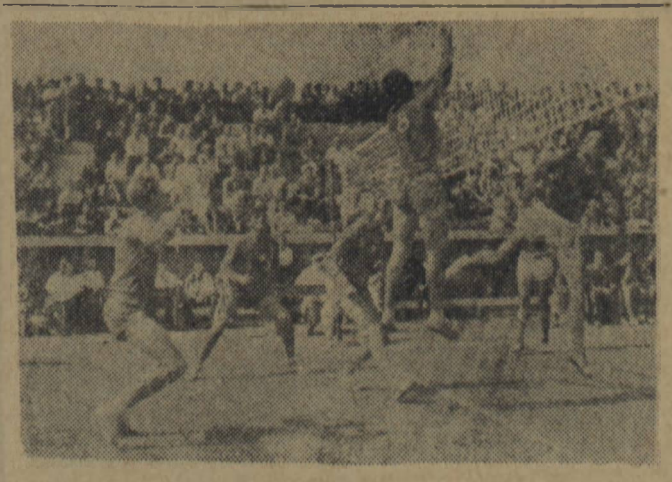

Na zdjęciu: fragment spotkania w siatkówce mężczyzn, w którym Polska zwyciężyła Bułgarię (II MISM).

Masowe zawody sportowe Festiwalu

W piątek, 12 bm. przed południem w parku międzyszkolnym odbyło się uroczyste zakończenie masowych zawodów sportowych rozgrywanych w czterech dyscyplinach sportu: piłce nożnej (41 drużyn), koszykówce (14 drużyn), siatkówce (71 drużyn) oraz w biegach na przełaj.

W masowych zawodach sportowych o „Sportową Nagrodę Festiwalu" brało udział około 3 tys. delegatów na Festiwal. Ponadto 13 tys. delegatów zdobyło Sportową Odznakę Festiwalu. Najwięcej odznak poza delegatami Polski (prawie 7 tys.) uzyskali Finowie — 1088.

Polska — Indie 5:4 w hokeju na trawie

W międzypaństwowym meczu hokeja na trawie rozegranym 13 bm. w Poznaniu, reprezentacja Indii zwyciężyła Polskę 4:3 (4:0).

Nikt z ponad 15 tysięcy widzów nie spodziewał się tak nikłego zwycięstwa Hindusów, tym bardziej, że prowadzili oni do przerwy 4:0.

Indie — Polska B 5:1

SOSNOWIEC. Międzypaństwowe spotkanie hokeja na trawie Polska B — Indie rozegrane na stadionie sosnowieckiej Stali przyniosło zwycięstwo Hindusom — 5:1 (3:0).

Lekkoatleci Węgier zwyciężają w Londynie

Mecz lekkoatletyczny Węgry—Anglia przyniósł zwycięstwo reprezentantom Węgier 170,5:153,5. W konkurencjach kobiet wygrały Angielki 60:53, a w konkurencjach mężczyzn Węgrzy 116,5:93,5.

O mistrzostwo klasy A

W spotkaniu o mistrzostwo klasy A, Sparta Drawsko pokonała w Słupsku tamtejszy LZS 1:0 (0:0).

W zwycięskim zespole wyróżnili się: Pytel i zdobywca bramki — Westfal.

Żniwa — 2 dni przed terminem

Dla uczczenia V Festiwalu młodzież PGR Samborsko zobowiązała się dokonać sprzętu zbóż 2 dni przed terminem. Traktorzyści Bisalski i Wysocki postanowili kosić codziennie po 8 ha zboża, a cała grupa młodych zobowiązała się przepracować na polu jedną niedzielę. Uzyskane stąd pieniądze postanowiono przeznaczyć na zakup sprzętu świetlicowego i sportowego.

(AT. Ł.)

Dużo widzieliśmy — czas wziąć się do pracy

V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Warszawie oraz II Międzynarodowe Igrzyska Sportowe mamy już poza sobą.

W ciągu dwóch tygodni młodzież z całego kraju, działacze i sportowcy pilnie śledzili przebieg Igrzysk. Kto tylko mógł, każdy dążył do Warszawy, aby być naocznym świadkiem wspaniałych zmagań czołowych sportowców świata w ponad 20 dyscyplinach sportu.

Również z terenu naszego województwa wielu działaczy chociaż przez kilka dni przebywało w Warszawie. Widzieli turnieje w piłce nożnej, koszykowej, ręcznej i siatkowej, widzieli turniej tenisa stołowego, zapasy, podnoszenie ciężarów, boks, lekkoatletykę, hokej na trawie, pływanie i wiele, wiele innych atrakcyjnych imprez. W każdej dyscyplinie mieliśmy okazję oglądać doskonałe wzory. Hokej na trawie w wykonaniu wielokrotnych mistrzów świata i igrzysk olimpijskich, występy rekordzistów świata i Europy w lekkoatletyce, węgierskich pływaków i piłkarzy wodnych, takich ping-pongistów jak Stipek czy Rozeanu — pozostawiły niezapomniane wrażenia.

Wielu naszych działaczy i zawodników pojechało po naukę, aby po powrocie do swych rodzinnych stron móc na swym terenie ćwiczyć wzorem najlepszych.

Oczekujemy też, że już w najbliższych dniach po zakończeniu Igrzysk, będziemy mogli zanotować w naszym województwie poważne ożywienie sezonu sportowego. Bo trzeba stwierdzić, że w okresie II MISM gazeta nie zawsze miała o czym pisać, oczywiście jeśli chodzi o wydarzenia sportowe w Koszalińskiem. Poza piłkarzami, przedstawiciele innych dyscyplin sportu nie kwapili się do organizacji zawodów.

Powodem tego był przede wszystkim wspomniany na wstępie wyjazd czołowych działaczy do Warszawy. Obecnie jednak wszyscy powrócili już, aby kontynuować swoją pracę.

Teraz, po zakończeniu II MISM, oczekujemy od naszego aktywu sportowego bardziej wszechstronnej pracy. Wielu działaczy, będąc na spotkaniach piłki ręcznej czy hokeja na trawie, przekonało się naocznie, jak wielkim zainteresowaniem cieszą się te dyscypliny sportu, ile przynoszą one emocji. Niechże więc nie będzie już tłumaczeń, że „nie opłaca się pracować nad popularyzacją tych gałęzi sportu, bo „chwycić" może tylko boks czy piłka nożna". Młodzież chętnie wystąpi w rozgrywkach piłki ręcznej, w hokeju na trawie, w zawodach pływackich itp. Trzeba jednak zapewnić jej odpowiednie urządzenia i sprzęt, instruktorów i sędziów. Dlatego też apelujemy do zrzeszeń i komitetów o jak najszybsze zajęcie się tą sprawą.

W reprezentacji polskiej na II MISM widzieliśmy tylko jednego sportowca Ziemi Koszalińskiej. Był nim pięściarz Planutis. To stanowczo za mało. Ambicją naszego aktywu powinno być równanie do czołowych okręgów w kraju. Mamy pomoc partii i państwa, mamy takie same uprawnienia i możliwości, jak sportowcy innych województw. Trzeba jednak umieć wykorzystać w pełni wszystkie możliwości, stwarzać sobie coraz lepsze i większe, a wtedy sport koszaliński nabierze większego rozmachu.

Oszczepniczki na podium zwycięzców II MISM

Na zdjęciu: zwycięzczynie rzutu oszczepem na podium. Czudina (ZSRR), Ciachówna (Polska) — nowy rekord Polski, oraz Majka-Dobrzycka (Polska).

Najlepsi szabliści II MISM

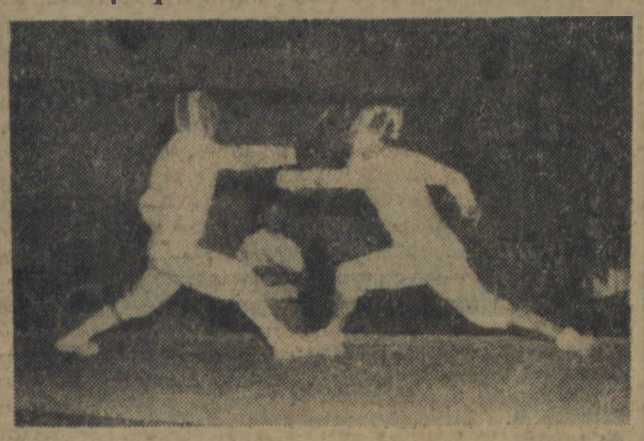

Na zdjęciu: fragment walki Pawłowski — Zabłocki.

Pomysł dobry — gorsze wykonanie

6 bm. sekcja kolarska MKKF w Słupsku dla uczczenia V Festiwalu zorganizowała wyścig uliczny. W kategorii wyścigowej, na dystansie około 45 km (25 okrążeń) zwyciężył Brzeziński przed Kasprzyńskim i Marciniakiem (wszyscy Start Słupsk). Wśród „turystów" najlepszym okazał się Fronckowiak ze słupskiej spółdzielni „Automat".

Pomysł zorganizowania zawodów w Słupsku był godny uznania. Gorzej jednak, że sama organizacja pozostawiała wiele do życzenia.

Przede wszystkim zaniedbano stronę propagandową, toteż mało kto wiedział o mającej się odbyć imprezie. W czasie trwania wyścigu na trasie panował niesamowity bałagan, gdyż była niedostatecznie obstawiona. Na jezdni kręciły się dzieci i starsi, widzieliśmy nawet pojazdy mechaniczne. Oczywiście, jadący w takich warunkach kolarze w każdej chwili byli narażeni na wypadek.

W wyścigu startowało tylko dwóch zawodników spoza Słupska. Obawiamy się, że jeżeli następne imprezy będą organizowane podobnie jak ostatnia, to w przyszłości słupszczanie będą mogli oglądać tylko swoich zawodników.

Marian B.

O Puchar Polski

Tegoroczne rozgrywki piłkarskie o Puchar Polski w naszym województwie doszły już do ćwierćfinałów, które zostaną przeprowadzone 28 bm. Półfinały rozegrane zostaną 8 września, a finał — 18 września br.

W meczach ćwierćfinałowych spotkają się: LZS Sławno z Kolejarzem Szczecinek, Włókniarz Złocieniec z WKS 132 WKS 234 z Budowlanymi Człuchów oraz III-ligowa Sparta Szczecinek z WKS 331.

Jak widać aż 3 zespoły wojskowe, nie startujące w spotkaniach mistrzowskich, dotarły do ćwierćfinału.

Pod koszem...

Podczas turnieju w piłce koszykowej mężczyzn (II MISM) Polacy dwukrotnie zadokumentowali swoją wyższość nad Rumunami.

Na zdjęciu: fragment spotkania Polska — Rumunia zakończonego zwycięstwem naszego zespołu.

Na mecie...

Na zdjęciu: w biegu na 800 m zwyciężył mistrz Europy Węgier Szentgali Nr 221 przed Kreitem (Polska) Nr 133 (II MISM).

Sport na wsi

W UBIEGŁYM miesiącu rada powiatowa LZS w Sławnie przeprowadziła kurs organizatorek SPO. Kurs ukończyło 27 dziewcząt z terenu całego powiatu.

Dzięki dobrej organizacji zajęć, wszystkie uczestniczki zdobyły poważny zasób wiadomości, co umożliwi im aktywną pracę nad rozwojem sportu w ich spółdzielniach produkcyjnych, PGR-ach i wsiach indywidualnych.

T. Komecki
korespondent „Głosu"

* * *

W Warszkowie było ładne boisko. Od niedawna życie sportowe Warszkowa przeniosło się jednak na... ulice wsi. Przy melioracji łąk pocięto murawę boiska, wykorzystując ją do wykładania rowów ściekowych. Rolnicy widząc zdewastowane boisko, pasą na nim gęsi i krowy. Słowem, sportowcy nie mają już swego boiska i życie sportowe zamiera. Sprawą tą musi niezwłocznie zająć się rada powiatowa LZS w Sławnie.

A. L.
czytelnik „Głosu"

* * *

Do niedawna w Damnicy (pow. Słupsk) młodzież pozbawiona była wszelkich rozrywek kulturalnych i sportowych. Nic więc dziwnego, że chwile wolne od pracy młodzi chłopcy spędzali w gospodzie przy piwie lub wódce.

Ostatnio zaszły tam wielkie zmiany. Dzięki miejscowemu lekarzowi weterynarii ob. Karmelicie, założono koło sportowe. Przy pomocy dyrekcji zespołu PGR Karżniczka, która dostarczyła nieco sprzętu, życie sportowe w Damnicy rozwija się coraz lepiej, młodzież ma pożyteczne zajęcie.

Proszę Redakcję, aby zechciała pomóc sportowcom Damnicy w dalszej pracy. Mają oni bowiem ładne boisko z szatnią. Oba obiekty wymagają jednak remontu.

E. Bierla

* * *

Od Redakcji: Prośbę naszego czytelnika kierujemy pod adresem rady wojewódzkiej LZS, aby zajęła się tą sprawą. Dużą rolę do spełnienia ma także prezydium gromadzkiej rady narodowej, które powinno pomóc swoim sportowcom. Fundusze na remont stadionu i szatni powinny się znaleźć w jak najkrótszym czasie. Nie wątpimy, że sportowcy Damnicy w miarę swoich możliwości pomogą czynem społecznym przy naprawie boiska, co zmniejszy koszty remontu.

Na stadionie Budowlanych wyrośli następcy Drogosza, Stefaniuka i Pietrzykowskiego

Finałowe walki o mistrzostwo bokserskie II MISM stały na dobrym poziomie. Niektóre spotkania jak np. Gołubienko—Niedźwiedzki, Milewski—Bojarszynow czy Linca—Walasek mogłyby być „ozdobą" największego nawet turnieju. Szczególnie podobał się Walasek. Ten młody pięściarz z dnia na dzień walczył lepiej. W finałowym spotkaniu z groźnym Rumunem Linca, Polak imponował spokojem, taktycznym rozwiązaniem walk i poprawną techniką. Rumun rzucił na szalę obok dobrej kondycji nieustępliwy atak i silny cios. Walasek ze spokojem starego, wytrawnego pięściarza nie dał się sprowokować do bezładnej walki, stale trzymał Rumuna na dystans lewym prostym, celnie kontrował, zawsze w porę przechodził do zwarcia, boksując jak rutynowany zawodnik.

Publiczności podobał się również Milewski, szczególnie w drugiej i trzeciej rundzie, kiedy mimo dużej straty punktów za pojście dwa razy na deski, przełamał w drugiej połowie rundy atak Bojarszynowa i uzyskał wyraźną przewagę, tym bardziej, że bokser radziecki otrzymał napomnienie za trzymanie. Problematyczne było zwycięstwo Sielczaka w spotkaniu z Schulzem (NRD). Pierwszą rundę wygrał minimalnie Polak, ale w drugiej i trzeciej lepszym zawodnikiem był Schulz, który trafiał czyściej i celniej.

Słabe walki stoczyli reprezentanci polscy w wagach ciężkich — Wojciechowski i Pietroń.

Polacy zdobyli sześć tytułów mistrzowskich, pięściarze radzieccy zdobyli dwa, Rumuni i Egipcjanie po jednym. Szkoda, że Koładzew (ZSRR) w wadze muszej nie mógł walczyć ze względu na odniesioną kontuzję, a jego przeciwnik Dobrescu zdobył tytuł walkowerem. W walce półfinałowej zawodnik radziecki zademonstrował dobry boks i poprawną technikę.

Jedyny przedstawiciel Egiptu, który zdobył złoty medal — Gilady w wadze średniej, tym razem stoczył słabszą walkę. Dopiero w połowie trzeciej rundy jego mocne ciosy przełamały gardę przeciwnika i Lasota (ZSRR) zaczął słabnąć w szybkim tempie.

Spotkania finałowe były jeszcze jednym sukcesem pięściarzy polskich. Nic więc dziwnego, że młodym „nadziejom" — Walaskowi i Czajeckiemu publiczność odśpiewała „sto lat". Bokserzy polscy zdobywając 6 złotych medali jeszcze raz podkreślili, że siła naszego boksu nie leży w reprezentacyjnej dziesiątce, że obok takich zawodników jak Kukier, Stefaniuk, Drogosz, Pietrzykowski czy Węgrzyniak, posiadamy dobre, wyrównane rezerwy, które już w tej chwili mogą w razie potrzeby zastąpić swoich bardziej rutynowanych kolegów w drużynie narodowej.

Zainteresowanie walkami finałowymi było bardzo duże. Oglądało je około 25 tys. widzów.

Podgrodzie spotka się z Darłówkiem

W dniu 17 bm. w Ośrodku Wczasów Dziecięcych w Darłówku odbędzie się spotkanie sportowe pomiędzy miasteczkami harcerskimi z Darłówka i Podgrodzia.

W ramach spotkania zostaną przeprowadzone konkurencje: bieg na 60 m, skok w dal, rzut piłeczką palantową oraz spotkania w piłce nożnej, koszykówce i tenisie stołowym.

Na zdjęciu: fragment spotkania w piłce ręcznej Polska — Rumunia (II MISM).